ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego /Biblioteka/

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa. ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, SOBOTA 14 MAJA 1949 ROKU — Nr. 130 (1696)

DZIS W NUMERZE

Zjazd zjednoczeniowy RTPD i ChTPD str. 2
Filmy o świecie i o pracy str. 3
Las naturalny zamiast sztucznego str. 4
Nauka i internat na koszt państwa str. 5
Od niedzieli jeździmy na „dziewiątkę" str. 6

Za zjednoczeniem Niemiec demokratycznych wypowiada się ludność Berlina

Normalna komunikacja międzystrefowa wznowiona

BERLIN, 12.5. (PAP). — Z okazji zniesienia ograniczeń transportowych miasto przybrało w czwartek odświętny wygląd. Liczne domy udekorowano — zwłaszcza w sektorze radzieckim miasta.

O godz. 13 syreny fabryczne wezwały robotników do przerwania pracy i ze wszystkich zakładów i fabryk popłynęły tłumy ludzi na zorganizowaną przez demokratyczny blok Berlina masową manifestację, która odbyła się na placu Bebla w sektorze radzieckim. Wśród tłumów panował radosny nastrój.

W przemówieniach dawano wyraz przekonaniu, że podżegacze wojenni i ci wszyscy, którzy dążyli do rozbicia Niemiec, głosząc hasło, że „Berlin wart jest wojny", ponieśli sromotną klęskę. Mówcy podkreślali również niezłomną wolę pokoju, ożywiającą rzesze robotnicze Berlina, które, poprzez granice stref, wezwały robotników zachodnio-niemieckich do utworzenia wspólnego frontu w celu zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych. Imponująca ta manifestacja odbyła się pod transparentami demokratycznych stronnictw strefy radzieckiej i wolnych związków zawodowych.

Równocześnie klika socjal-demokratów w zachodniej części Berlina zorganizowała odrębną demonstrację w sektorze brytyjskim. Zgromadziła ona jednak tylko nieliczne zaciekłych zwolenników polityki prowodyrów socjal-demokratycznych.

Szkoły berlińskie były w czwartek nieczynne, by umożliwić młodzieży udział w ogólnym święcie.

*

BERLIN, 12. 5. (PAP). O północy ze środy na czwartek zniesione zostały wszystkie ograniczenia komunikacyjno-handlowe w ruchu między Berlinem a strefami zachodnimi, jak również ograniczenia między poszczególnymi sektorami w samym Berlinie.

W kilka minut po północy, pierwszy pociąg z węglem opuścił miasto Helmstedt w strefie brytyjskiej. Pociąg ten przybył w godzinach rannych do Berlina. Przybyły również nad ranem pociągi pasażerskie oraz samochody ciężarowe i osobowe autostradą, łączącą Berlin ze strefami zachodnimi.

Wymiana komplementów w magistracie zach.-berlińskim

BERLIN, 12. 5. (PAP). Z okazji zniesienia ograniczeń transportowych kadłubowy magistrat zachodnio-berliński zwołał specjalne posiedzenie, na które przybyli generałowie: Clay i Robertson oraz zastępca gubernatora francuskiego gen. Noiret. Obecni byli również przedstawiciele tzw. Rady Parlamentarnej z Bonn, którzy z Adenauerem na czele przybyli do Berlina.

W imieniu kół zachodnio-berlińskich przemawiali: dr Suhr i burmistrz zachodniego Berlina — Reuter. Obaj oni, podnosząc znaczenie zniesienia ograniczeń transportowych, rozpływali się w podziękowaniach... pod adresem gen. Clay'a nazywając „historyczną zasługą" stworzenie tzw. mostu powietrznego. Placem „Mostu Powietrznego" postanowiono nazwać plac w okolicy lotniska Tempelhof. Gen. Clay wygłosił przemówienie pożegnalne, w którym prawił komplementy „dzielnym Berlińczykom", mając oczywiście na myśli te elementy, które popierały jego politykę rozbijania Berlina.

Jak rząd francuski chce pokryć 100 miliardowy deficyt

PARYŻ, 12. 5. (PAP). Francuska Rada Ministrów obraduje od środy nad sprawami finansowymi. Deficyt budżetowy Francji sięga 100 miliardów franków. Cyfrę tę kwestionuje „La France Industruelle", która ocenia deficyt budżetowy na 200 miliardów franków. Trudności finansowe rządu są wynikiem polityki zbrojeniowej, narzuconej przez pakt atlantycki oraz kampanii wojennej w Indochinach.

W celu pokrycia deficytu rząd proponuje następujące środki: 1) podniesienie cen węgliny, 2) podniesienie opłat za gaz, 3) zmniejszenie świadczeń ubezpieczalni społecznych płaconych przez pracodawców, 4) „reorganizację" kolei żelaznych.

„Reorganizacja" kolei żelaznych polegać ma na zezwoleniu na inwestowanie kapitałów prywatnych w państwowe koleje żelazne, co umożliwi penetrację kapitałów amerykańskich, na zwolnieniu około 50 tys. kolejarzy, na podwyższeniu granicy wieku, po przekroczeniu, której kolejarze mają prawo do emerytury, na zlikwidowaniu linij kolejowych „o znaczeniu drugorzędnym", oraz na sprzedaży 18 statków, należących do kolei żelaznych.

Wybory samorządowe w Anglii

LONDYN, 12. 5. (PAP). W dniu 12 bm. odbyły się wybory samorządowe do dzielnicowych rad miejskich w 28 okręgach Londynu i 372 innych miastach Anglii.

Publikowane są narazie obliczenia, dokonywane przez biura informacyjne partii konserwatywnej i Partii Pracy. Podawane w ten sposób cyfry są całkowicie sprzeczne i na tym tle wynikł spór między obu partiami.

Według konserwatystów uzyskali oni dotychczas 110 miejsc, a labourzyści utracili 56. Twierdzeniom tym zaprzeczył sekretarz generalny Partii Pracy Phillips, który oświadczył, że labourzyści uzyskali 194 mandaty, a stracili 130.

Nieistotne zastrzeżenia Francji przeciw konstytucji w Bonn

PARYŻ, 12. 5. (PAP). Rząd francuski zatwierdził projekt konstytucji zachodnio-niemieckiej, uchwalony w Bonn, wysuwając jedynie kilka nieistotnych zastrzeżeń. Są one następujące: 1) „Komitet Wykonawczy", będący surogatem rządu zachodnio-niemieckiego, nie został przewidziany układami londyńskimi, uważany jest więc przez rząd francuski za nielegalny. 2) Berlin nie może być uznany za 12-ty kraj niemiecki i może jedynie wysyłać obserwatorów do parlamentu niemieckiego. 3) Rząd francuski domaga się zawieszenia przepisów konstytucji w Bonn, dotyczących prawa rekwizycji, przysługującego poszczególnym państwom federalnym. 4) Komisarze cywilni winni nadzorować wprowadzanie w życie zarządzeń, przewidzianych przez konstytucję.

„Humanite" stwierdza, że powyższe zastrzeżenia rządu francuskiego mają na celu uspokojenie opinii publicznej i są pozbawione wszelkiego praktycznego znaczenia.

Przed utworzeniem administracji cywilnej w Niemczech zach.

BERLIN, 12.5. (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że kwatera gen. Clay'a zakomunikowała o wznowieniu działalności specjalnego wydziału, który ma przygotować przejęcie administracji okupacyjnej w strefie amerykańskiej przez władze cywilne.

USA mają okupować Indonezję i Indochiny, Burmę i Malaje?

LONDYN, 12.5. (TELEPRESS). W początku kwietnia podpisany został w Waszyngtonie tajny układ pomiędzy USA a rządem W. Brytanii, w związku ze zwycięstwami odnoszonymi w Chinach przez Armię Ludową.

Układ przewiduje okupację Indonezji i Indochin przez Stany Zjednoczone, o ile według opinii tych ostatnich — oswobodzenie całych Chin stworzy możliwość wyzwolenia wschodniej Azji.

Rząd brytyjski zgodził się, że w takim wypadku Stany Zjednoczone będą okupowały Burmę, Malaje i Sjam oraz porty w Hong Kongu i Singapure.

Walki pod Szanghajem

LONDYN, 12. 5. (PAP). Wojska ludowe zajęły Kaszan, na południowo-zachodnich peryferiach szanghajskiego pierścienia obronnego. Inne oddziały armii ludowej dotarły do okolic Sung-Kiangu, w odległości 20 mil na południowy zachód od Szanghaju. W Sung-Kiangu ma rozegrać się wielka bitwa. Walki toczą się również w dalszym ciągu na północny zachód od Szanghaju, w okolicach Taiczong.

Uchwały Rady Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 12 bm. uchwaliła nowe projekty ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego RP. Wśród nich znajduje się projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz projekt zmiany ustawy o izbach lekarskich z roku 1925 w kierunku utworzenia nowej izby w Szczecinie obok działającej w Gdyni.

Zadaniem izb morskich jest przeprowadzanie dochodzeń i wydawania orzeczeń w sprawach wypadków morskich, którym ulegają statki handlowe.

Dalej Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie zakresu działania ministra Budownictwa i ustaliła spis podległych mu przedsiębiorstw.

Zakres działania ministra Budownictwa obejmuje kierowanie działalnością podległych przedsiębiorstw państwowych, państwowo-spółdzielczych i pozostających pod zarządem państwowym, a także nadzorowanie i ustalanie kierunku działalności przedsiębiorstw budowlanych: spółdzielczych i samorządowych. Do ministra Budownictwa należą sprawy polityki i gospodarki terenowej w zakresie realizacji planów zabudowy oraz sprawy architektury, nie wyłączając budownictwa specjalnego, które poza tym należy do zakresu działania ministrów właściwych ze względu na przeznaczenie budowy. W zakres działania ministra Budownictwa wchodzi również nadzór budowlany oraz sprawy uprawnień budowlanych i realizacja polityki, państwowej w stosunku do prywatnych przedsiębiorstw budowlanych, biur projektowych, rzemiosła budowlanego. Minister Budownictwa sprawuje nadzór nad zrzeszeniami przedsiębiorstw budowlanych i cechami. Pieczy ministra Budownictwa poddana jest organizacja badań naukowych oraz nadzór instytutów i zakładów naukowo-badawczych w zakresie architektury i budownictwa.

Uchwałą Rady Ministrów zostały wyszczególnione przedsiębiorstwa, podlegające kierownictwu ministra Budownictwa. Należy do nich Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, Centralny Zarząd Przedsiębiorstw Budownictwa Przemysłowego (z wyłączeniem działów odnoszących się do budownictwa specjalnego), Przedsiębiorstwo Budowlane, Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych i Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych. Uchwała Rady Ministrów wymienia także Centralę Spółdzielni Mieszkaniowych, która podlega nadzorowi ministra Budownictwa niezależnie od nadzoru Centralnego Związku Spółdzielczego.

*

Prezydent RP zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. o utworzeniu Urzędu Ministra Budownictwa.

Kronika polityczna

PRZYJĘCIA W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 12 bm. posła Meksyku w Warszawie, p. Ernesta Hidalgo z pierwszą wizytą.

Wicepremier Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 12 bm. posła Meksyku w Warszawie, p. Ernesto Hidalgo z pierwszą wizytą.

Strajk robotników rolnych w majątku kościelnym w Poznańskiem

W majątku Nadziejowo (pow. Środa) należącym do dóbr Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu, miał miejsce strajk robotników rolnych, uchwalony przez nich jednomyślnie.

Przyczyną strajku było niewypłacenie robotnikom przez administrację majątku zaległych należności za przydział ziemniaków, za deputaty na utrzymanie inwentarza, za niewykorzystane urlopy, ekwiwalentów za karty odzieżowe itp. Ogólna suma niewypłaconych przez administrację kościelną należności robotników rolnych wynosi ok. 2 mil. zł. Charakterystyczny jest fakt, że zaległości w wypłatach mają wszyscy bez wyjątku robotnicy oraz że wbrew umowie zbiorowej i ustawodawstwu pracy żaden z nich od 1945 roku nie korzystał z przysługujących im urlopów wypoczynkowych, przy czym nie otrzymali z tego tytułu żadnych ekwiwalentów.

Sumy należne poszczególnym robotnikom od administracji kościelnej sięgają setki tysięcy złotych.

Sprawą niewypłaconych robotnikom przez administrację majątku kościelnego należności zajął się Związek Robotników i Pracowników Rolnych, a następnie Inspektorat Pracy. W wyniku energicznej akcji Związku i Inspektoratu, administracja majątku zobowiązała się wypłacić wszystkie zaległości, wobec czego robotnicy przerwali strajk i przystąpili do pracy.

Korespondent PAP podaje z Nadziejowa następujące informacje o warunkach życia i pracy tamtejszych robotników rolnych.

W szczególnie ciężkich warunkach bytują robotnicy sezonowi, zatrudnieni w dobrach kościelnych w Nadziejowie. W dwóch maleńkich, brudnych klitkach, o pojedyńczych okienkach z wybitymi szybami, bez podłogi, wegetuje 11 młodych dziewcząt, które mają do swej dyspozycji jedną rozwaloną szafę na rzeczy oraz jedną miednicę. Zamiast łóżek mają coś w rodzaju barłogów. Młode robotnice często wspominają warunki pracy w majątkach państwowych w Dziećmielowie koło Kornika, czy też w Czachorowie w pow. gostyńskim:

„Tam miałyśmy ludzkie warunki bytu. Posiłki gotowały nam kucharki. Tu możemy z trudnością przygotować sobie same coś do jedzenia".

W gorszych jeszcze warunkach wegetują młodzi robotnicy. Mieszkania ich — to dwie klitki z mikroskopijnym okienkiem w dawniejszym kurniku. Zamiast podłogi jest klepisko. W pomieszczeniu tym mieszka 10 chłopców, mających do swego użytku jedną miednicę.

Dziewczętom i chłopcom ich starsi towarzysze pracy użyczyli pieców żelaznych, bowiem administracja i właściciele majątku nie przewidywali tego wydatku. Bieliznę chłopców piorą w wolnych chwilach robotnice, bo w majątku nie ma pralni. Panujący wskutek tego brud jest przyczyną świerzbu, na który choruje wielu robotników. Żaden z nich nie otrzymuje przysługującego mu przydziału cukru, a porcje tłuszczu są systematycznie obniżane o 1-3.

30 mln. ton węgla przeładowały nasze porty

W dniu 11 bm. przeładunek węgla we wszystkich portach polskich przekroczył od chwili podjęcia morskiego eksportu węgla — 30 mln. ton.

30-milionową tonę przeładowano w porcie gdańskim.

Z liczby 30 mln. ton, przeszło 10 mln. ton węgla wyeksportowano do Szwecji.

164.000 sztuk trzody chlewnej zakontraktowano ponad plan

Wywiad z prezesem CRS pos. E. Pszczółkowskim

W trzeciej dekadzie kwietnia rb. spółdzielnie gminne wykonały, na kreślony plan kontraktacji, przewidujący zakontraktowanie 1 miliona sztuk trzody chlewnej. Osiągnąwszy ten wynik spółdzielnie nie przerwały akcji, kontraktując dalsze ilości, to też plan został znacznie przekroczony. Już na 30 kwietnia rb. zakontraktowano 1.164 tys. sztuk. Obecnie spółdzielnie przystąpiły do skupu zakontraktowanych tuczników.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od prezesa Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", posła Edmunda Pszczółkowskiego, wywiad o dotychczasowym przebiegu i dalszych planach kontraktacji.

Propaganda kontraktacji i uświadamianie chłopów o korzyściach płynących z podpisania umowy, nie była akcją doraźną, ale rozwijała się coraz szerzej, dając doskonałe wyniki. Wyróżnili się w niej liczni działacze partii politycznych ZSCh, wójtowie, sołtysi ,pracownicy spółdzielczy oraz uświadomieni rolnicy. Dzięki ich ofiarnej pracy plan kontraktacji został nie tylko wykonany, ale przekroczony.

O doniosłej roli partii politycznych świadczy przebieg kontraktacji w woj. lubelskim. W województwie tym do 20 kwietnia zakontraktowano z trudem zaledwie 62 proc., zaplanowanej ilości trzody. Spółdzielnie gminne pracowały słabo i wydawało się, że nie zakontraktują więcej. Partie polityczne przeprowadziły wtedy w tym województwie wielką akcję uświadamiającą wśród chłopów oraz wśród działaczy i pracowników spółdzielczych. Wyniki były nadspodziewane, gdyż spółdzielnie w woj. lubelskim już 30 kwietnia br. wykonały plan kontraktów w 150,7 proc., wysuwając się na pierwsze miejsce w kraju.

Duży wpływ na przebieg kontraktacji miało dostarczenie chłopom otrąb specjalnych oraz zaopatrzenie ich w prosięta. Odpowiednie załatwienie tych spraw przez spółdzielnie decydowało w wielu wypadkach o powodzeniu akcji.

Zawarcie kontraktów z hodowcami jest pierwszą częścią pracy. Obecnie stoją przed nami — niezależnie od dalszego kontraktowania — ogromne zadania: dopilnować wykonania kontraktów i pomóc chłopom w wywiązywaniu się ze swoich obowiązków, wypływających z umowy.

Niewątpliwie najważniejszym jest przeprowadzenie w terminie skupu zakontraktowanej trzody. Skup ten rozpoczął się, zgodnie z planem, już w pierwszych dniach maja br. W bieżącym miesiącu chłopi zobowiązali się w umowach kontraktowych dostarczyć 71 tys. sztuk. Aby dostawy zakontraktowanych sztuk odbywały się planowo, do pracy wciągamy instruktorów grup hodowlanych, które Związek Samopomocy Chłopskiej będzie organizował we wszystkich wsiach. Instruktorzy ci będą łącznikami między spółdzielniami i masą hodowców. Uważamy, że tylko tą drogą będzie można nadać całej akcji kontraktowania i dostaw sztuk zakontraktowanych właściwą i trwałą formę.

Dotychczasowy przebieg akcji kontraktowej — powiedział poseł Pszczółkowski — wykazuje, że ogromna większość chłopów coraz lepiej rozumie korzyści, jakie im daje kontraktowanie trzody chlewnej, zapewniające zbyt, opłacalną cenę, pomoc w hodowli i dodatkową premię za terminową dostawę. Dlatego też w ostatnim szczególnie okresie, kontraktacja rozwija się coraz pomyślniej.

Prezydent Bierut na Targach Poznańskich

Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie członków Rządu zwiedził 11 bm. Międzynarodowe Targi Poznańskie. Na zdjęciu Prezydent Bierut i Premier Cyrankiewicz w pawilonie Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego. Z prawej — Prezydent Bierut składa oświadczenie dla prasy.

Henryk Korotyński

Którędy biegnie linia podziału?

WIDZIAŁEM i słuchałem przemawiającego w Paryżu ks. Boulier, sławnego i szanowanego we Francji i poza jej granicami kapłana. Jest to mówca porywający i żarliwy, szczególna siła przekonania bije z jego słów, gestów i oczu. Pewnego dnia przemawiał na wiecu do Włochów, którzy w liczbie ponad 1.000 przybyli na Kongres Pokoju. Byli na sali katolicy i komuniści, ludzie świeccy i księża, wierzący i niewierzący. Ale we wszystkich słuchaczach budził szacunek ten kapłan, który oświadczył, dobitnie skandując każde słowo: Jestem katolikiem i wierzę w Boga, ale wiem, że ani Bóg ani moja religia nie nakazują mi służyć światu bogaczy, wyzyskiwaczy i nosicieli nowej wojny. Jestem kapłanem i wierzę w lud i postęp. Jestem razem z ludźmi ciężkiej pracy, którzy budują sprawiedliwą przyszłość.

Francja ma wielu księży Boulier, światłych i postępowych kapłanów. Ma ich także i miała w przeszłości Polska. Ksiądz bowiem, który czyta Ewangelię, a nie polecenia z Watykanu, wie, że nie jest jego kapłańskim powołaniem wprzęgać się do rydwanu wstecznej, reakcyjnej polityki, lecz pracować i wiązać się z ludem, wśród którego pełni służbę duszpasterską.

Mieliśmy więc księży, którzy — jak bohaterski ks. Piotr Ściegienny organizowali powstania chłopskie przeciw uciskowi carskiemu i szlacheckiemu, jak ks. Brzóska walczyli i ginęli na czele ludu w powstaniu styczniowym. I mieliśmy także taki Episkopat, który słuchał tylko Watykanu i tegoż ks. Piotra Ściegiennego uznał „zasługującym na degradację i pozbawienie święceń duchownych i kapłańskich".

Byli w naszej historii kapłani, którzy walczyli u boku narodu z caratem i byli tacy dostojnicy kościelni, którzy słuchali się papieża Piusa VI, piszącego dn. 15 grudnia 1795 r. do kapituły warszawskiej:

„Katolicka Polska zrządzeniem Boskim pod władzę carycy Katarzyny II oddana, tam znalazła swoje przeznaczenie".

Tak niedawno, w okresie krwawej okupacji hitlerowskiej mieliśmy księży, którzy byli razem z walczącym narodem w celach Pawiaka i w lagrach Oświęcimia — i mieliśmy ks. biskupa Kaczmarka, który w liście pasterskim 2 maja 1940 r. głosił:

„Chcę tedy i wzywam Was, abyście z całą sumiennością zachowywali wszystkie przepisy i prawa władz tak administracyjnych jak i wojskowych... Nie wolno nam nakłaniać ucha na podszepty podejrzanych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza młodzież, do niebezpiecznej konspiracyjnej akcji".

Mieliśmy więc ojca Kolbego, który zginął na XI bloku oświęcimskim — i mieliśmy ks. biskupa Adamskiego, którego kuria już 13 września 1939, głosiła wiernym, kiedy jeszcze walczyła i krwawiła płonąca Warszawa:

„Współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi... Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie... Wtedy w waszym kraju rodzinnym przyświeci słońce szczęśliwej przyszłości".

Mieliśmy i mamy. I ks. biskup Kaczmarek i ks. biskup Adamski podpisują dziś list pasterski, w którym z ambon usiłują podburzać, siać niepokój i tworzyć podział w naszym społeczeństwie. Mówili przed kilku laty o współpracy z okupantem hitlerowskim, ale ani słowa nie mówią teraz o zgodnej współpracy wszystkich Polaków i polskiego rządu ludowego dla budowania postępowej, bogatej i szczęśliwej naszej wspólnej ojczyzny.

I są także — a liczba ich rośnie i rosnąć będzie — tacy księża, jak ks. infułat prof. Zaleski, ks. dziekan Płonka, ks. Faustman, ks. Pasternak, ks. Kaleta, ks. Henczyna i wielu innych, którzy czują się związani z ludem i państwem polskim, nie z Watykanem i międzynarodową reakcją, zmierzającą do siania zamętu w Polsce. Ci księża wiedzą, jak i olbrzymia większość ludzi w Polsce, że nikt w naszym kraju religii ni kościoła nie prześladuje, że nabożeństwa i procesje odbywają się bez żadnych przeszkód, że każdy wierzący może swobodnie odbywać swoje praktyki religijne. Ci księża wiedzą, że można sumiennie spełniać obowiązki duszpasterskie i być dobrym Polakiem i postępowym księdzem.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wybór Stanów Zjednoczonych

Czytelnikowi śledzącemu uważnie sprawę Hiszpanii frankistowskiej na widowni międzynarodowej, ciekawe musi się wydać stanowisko USA w tej kwestii. Pomijamy tu dążenia Stanów Zjednoczonych do wciągnięcia Hiszpanii do swej militarnej orbity. Jeżeli o to chodzi, sprawa jest jasna. Hiszpania stanowi tak dobrą bazę wojskową, tak podatny teren do wszelkiego typu umocnień militarnych, wreszcie tak korzystną z punktu widzenia planów agresywnych odskocznię strategiczną, że rozumiemy dobrze, dlaczego koła wojskowe USA pragną wprowadzić Hiszpanię do „rodziny narodów europejskich".

Z drugiej strony, generałowi Franco zależy na otrzymaniu pomocy gospodarczej od Stanów Zjednoczonych, ponieważ sytuacja ekonomiczna wewnątrz kraju jest katastrofalna.

Co do tego punktu nie ma więc żadnych wątpliwości.

Natomiast interesujące jest zagadnienie dlaczego Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie bardzo energicznie starają się o zastąpienie reżimu Franco ustrojem o typie burżuazyjno-parlamentarnym, który by gwarantował interesy amerykańskie, a jednocześnie nie raził swym jawnie faszystowskim charakterem.

Ten charakter rządu frankistowskiego spowodował już wiele klęsk Stanom Zjednoczonym. Niektóre rządy zachodnio-europejskie, pod naciskiem własnej opinii publicznej i pewnych programowych zobowiązań partii wchodzących w ich skład, nie mogły zająć stanowiska zdecydowanie faworyzującego Hiszpanię frankistowską. Stąd powstrzymanie się ich od głosu w czasie debaty w Komisji Politycznej. Stąd upór Danii i Norwegii, które pomimo presji amerykańskiej uznały za stosowne rzucić głos przeciwko rezolucji 3 państw południowo-amerykańskich w sprawie uchylenia uchwały Zgromadzenia ONZ z 1946 r. o wycofaniu ambasadorów z Madrytu.

Wydaje się również, że na przeszkodzie nie stoi brak odpowiednich „osobistości" politycznych z emigracji, które chętnie poszłyby na ścisłą współpracę ze Stanami Zjednoczonymi wzamian za dopomożenie im do przejęcia władzy z rąk Franco. Jest wśród nich Indalecio Prieto, prawicowy socjalista hiszpański, uważany za instrument Stanów Zjednoczonych. Jest były premier rządu republikańskiego dr Rudolfo Llopis, który również chętnie widziałby w Hiszpanii republikę opartą o USA. Są wreszcie elementy nawet z partii republikańskiej wypowiadające się za włączeniem Hiszpanii do planu Marshalla czy paktu atlantyckiego.

Nie to jest więc przyczyną popierania Franco przez Stany Zjednoczone. Pozostaje tylko jedno wyjaśnienie. Stany Zjednoczone obawiają się, że nawet w razie „łagodnego" przewrotu, władzę w Hiszpanii zdobędą elementy ludowo - demokratyczne. Partia komunistyczna Hiszpanii jest największą i najsilniejszą partią zarówno na emigracji jak i w podziemiu Hiszpanii. Partia ta organizuje ruch oporu, który składa się z kilku regularnych ugrupowań wojskowych. „Agrupacion Guerrillera de Levante", „Agrupacion Guerrillera de Galicia y Aragon" — oto nazwy, które przewijają się nieustannie w komunikatach o podziemnych akcjach antyfaszystowskich. Ludzie, którzy zginęli za Hiszpanię, — że wymienimy tylko ostatnio straconych Valverde, Puiga Pidemont, Carrere — należeli do Partii Komunistycznej. Ludzie ci walczą o Hiszpanię ludowo-demokratyczną, w której źródłem władzy byłby naród. Jasne jest, że te szerokie masy zgrupowane wokół szeregów podziemnej partii komunistycznej, usiłowałyby, i prawdopodobnie skutecznie, stworzyć w Hiszpanii republikę ludową.

Tego oczywiście obawia się poważnie Departament Stanu, ponieważ taki rozwój sytuacji mógłby całkowicie pogrzebać jego plany strategiczne na półwyspie Iberyjskim, których, nota bene reżim faszystowski jest najpewniejszym wykonawcą. Dlatego też rząd amerykański woli postawić na jawnego faszystę, niż ryzykować chociażby próbę restauracji nawet burżuazyjno-demokratycznego reżimu. Uwidacznia się tu jaskrawie zależność między celem a metodą w polityce Stanów Zjednoczonych. Jeżeli jest do wyboru naród lub faszystowski dyktator — polityka ta musi wybrać faszystę. (z)

Sprzeciwy i zastrzeżenia Izby Gmin w dyskusji nad paktem atlantyckim

Apel o odroczenie debaty do zakończenia konferencji Wielkiej Czwórki

LONDYN, 12.5. (PAP). — W czwartek po południu rozpoczęła się w Izbie Gmin debata nad paktem atlantyckim. Z wnioskiem o ratyfikację paktu wystąpił minister Bevin. W związku z debatą Foreign Office ogłosił „Białą Księgę", zawierającą uzasadnienie paktu atlantyckiego.

Przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego zgłoszono w Izbie Gmin ogółem 6 wniosków.

Pierwszy wniosek, podpisany przez posłów komunistycznych oraz niezależnego posła Platts Millsa, domaga się odrzucenia paktu atlantyckiego.

Autorami drugiego wniosku są Chamberlain i Braddock, którzy, wypowiadając się przeciwko paktowi, oświadczają, że wzmocni on podział zachodniej i wschodniej Europy oraz pociągnie za sobą przygotowania wojenne. Trzeci wniosek, podpisany przez 2 szkockich posłów Partii Pracy Emrysa Hughesa i J. Rankina, przyłącza się do wniosku Chamberlaina i Braddocka.

Czwarty wniosek, podpisany przez Sydney Silvermana i Warbey'a, uzależnia ratyfikację paktu atlantyckiego od tego, że oddanie do dyspozycji obcemu mocarstwu baz wojskowych na terenie Wielkiej Brytanii w czasie pokoju może odbywać się jedynie na podstawie odpowiedniej decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ, następnie zaś, że rząd brytyjski nie zgodzi się na to, aby w ramach paktu atlantyckiego Niemcy zostały uzbrojone lub dopuszczone do samego paktu bez odpowiedniego porozumienia 4 mocarstw okupacyjnych.

Piąty wniosek, złożony przez tych samych posłów, domaga się odroczenia ratyfikacji paktu atlantyckiego aż do czasu zakończenia konferencji Czterech w Paryżu.

Szósty wniosek przeciwko paktowi atlantyckiemu złożyli posłowie Partii Pracy — Skeffington Lodge i Tom Driberg.

Ze względów propagandowych rządowi zależy niezmiernie na tym, ażeby pakt atlantycki został ratyfikowany jak największą liczbą głosów. To też główny cenzor Partii Pracy wystosował do posłów labourzystowskich 3-krotne ostrzeżenie, przypominające im obowiązek obecności podczas debaty nad paktem atlantyckim w Izbie Gmin. Ostrzeżenie to ma na celu zapobieżenie absencji, która praktykowana jest zwykle w parlamencie brytyjskim przez posłów Partii Pracy w spornych kwestiach, gdy pragną oni uniknąć otwartego wystąpienia przeciwko rządowi.

CHURCHILL SOLIDARYZUJE SIĘ Z BEVINEM

Debatę zagaił minister Bevin. Wygłosił on długie przemówienie, którego znaczną część poświęcił propagandzie haseł antyradzieckich. Ograniczył się on do nieprzekonywującej uwagi, że „pakt atlantycki nie prowadzi do wojny, gdyż w roku 1914 i 1939 wojny wybuchły, mimo, że nie było paktu atlantyckiego".

Ze szczególnym naciskiem usiłował Bevin w zakończeniu swego przemówienia przekonać członków parlamentu, że pakt atlantycki nie jest sprzeczny z układem anglo-radzieckim. Na tej podstawie brytyjski minister spraw zagranicznych apelował do członków parlamentu, by jednomyślnie głosowali za paktem.

Następnie zabrał głos Churchill, który podkreślił swą pełną solidarność z polityką Bevina. Mówca stwierdził z zadowoleniem, że rząd labourzystowski wraz z rządem Stanów Zjednoczonych realizują tezy wysunięte przez niego w przemówieniu, wygłoszonym w Fulton. Churchill zwrócił się do rządu z apelem o zwiększenie sił zbrojnych Wielkiej Brytanii.

Omawiając zbrojenia krajów marshallowskich, Churchill zaatakował Francję za to, że według posiadanych przezeń informacji, Francja z pobudek narodowych utrudnia ścisłą „współpracę militarną sił zbrojnych kontynentu europejskiego".

Mówca wyraził następnie ubolewanie, że Hiszpania nie została przyjęta do paktu atlantyckiego. Poruszając sprawę konferencji czterech mocarstw, Churchill doradzał Bevinowi, by zajął postawę „ostrożną i czujną".

Z BOMBĄ I REWOLWEREM W RĘCE

Labourzystowski poseł Werbey stwierdził, że pakt atlantycki słusznie uważany jest przez polityków radzieckich za pakt prowokacyjny. Pakt ten jest niewątpliwie paktem agresywnym, zagrażającym ludzkości. Rząd domaga się od nas, abyśmy poparli niedojrzałe koncepcje fultońskie pana Churchilla — powiedział Werbey. Trudno zgodzić się na to, szczególnie obecnie w przede dniu narady ministrów spraw zagranicznych. Oto nadarza się okazja dla Wielkiej Brytanii, by wystąpiła z własną, niezależną polityką zagraniczną, nacechowaną dążeniem do pokoju. Polityka taka miałaby wybitny wpływ na rozwój wydarzeń, lecz Wielka Brytania przystępuje do rozmów z amerykańską bombą atomową w jednej ręce i z rewolwerem paktu atlantyckiego w drugiej. Czyż w takiej atmosferze można mówić o szczerym dążeniu do porozumienia?

Mówca apelował do rządu i do parlamentu, by debatę nad paktem atlantyckim odroczyć do zakończenia konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

Poseł Zilliacus wygłosił następnie przemówienie, w którym podkreślił, że pakt atlantycki jest niezgodny nie tylko z Kartą ONZ, lecz również z zobowiązaniami rządu Labour Party, zaciągniętymi wobec narodu. Zilliacus domagał się w konkluzji odrzucenia wniosku rządowego.

Przyjęcie propozycji ZSRR w Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA, 12.5. (PAP). W ciągu całego rannego posiedzenia czwartkowego Europejskiej Komisji Gospodarczej toczyła się dyskusja nad raportem specjalnego komitetu rolniczego, który w konkluzji zaleca utworzenie stałego komitetu rolniczego jako organu Komisji. Dyskusja przybrała niespodziewany obrót wskutek wystąpienia delegata brytyjskiego, który zakwestionował pożyteczność utworzenia takiego komitetu. Delegaci włoski, radziecki, grecki, szwedzki, francuski, polski, bułgarski i ukraiński wypowiadali się kolejno przeciwko obiekcjom brytyjskim.

Również na całym posiedzeniu popołudniowym toczyła się debata nad utworzeniem stałego komitetu rolniczego i określeniem jego zadań. Przybrała ona pod koniec niezwykle ożywiony charakter. Rozegrał się pojedynek słowny między delegatami radzieckim a brytyjskim, nie pozbawiony humoru mimo poważnego tematu dyskusji. Konkluzją debaty było przyjęcie propozycji radzieckiej, wbrew sprzeciwowi brytyjskiemu, 8 głosami przeciwko 7. Delegat brytyjski zaakceptował zasadniczo projekt utworzenia komitetu, przeciwstawił się jednak gwałtownie poprawce radzieckiej.

Poprawka ta — dotyczy zapewnienia pomocy drobnemu i średniemu chłopstwu w wielu krajach europejskich, gdzie do warstwy tej należą miliony ludzi, wyniszczonych przez garstkę bogaczy i spekulantów.

Za poprawką ZSRR wypowiedzieli się delegaci Czechosłowacji, Jugosławii. Rumunii i Szwecji, podczas gdy delegat holenderski poparł przedstawiciela Wielkiej Brytanii.

Wobec tego, że Czechosłowacja wniosła dalsze propozycje w sprawie walki ze spekulacją środkami żywnościowymi, delegat radziecki zaproponował utworzenie ścisłego komitetu porozumiewawczego, któryby zajął się uzgodnieniem ostatecznego tekstu wniosku, który mógłby być przyjęty jednomyślnie. Jak się okazało, przewodniczący Komisji miał ten sam zamiar. W głosowaniu propozycja ZSRR została przyjęta 8 głosami przeciwko 7.

Po końcowej wymianie zdań między delegatami brytyjskim a radzieckim, przewodniczący zarządził natychmiastowe powołanie komitetu porozumiewawczego.

Reżim ateński nie chce pokoju

PARYŻ, 12.5. (PAP). Ateński min. wojny Kanelopulos oznajmił, że „żadne pokojowe rozwiązanie problemu greckiego nie jest możliwe" i że rząd ateński jest zdecydowany odrzucić wszelkie propozycje pokojowe i mediacyjne.

Rząd monarcho - faszystowski zarządził powołanie do wojska 3 nowych roczników na wszystkich podległych mu obszarach.

BUKARESZT, 12.5. (PAP). Trybunał wojskowy w Salonikach skazał na karę śmierci 18 żołnierzy i oficerów Armii Demokratycznej, wziętych do niewoli przez wojska monarcho-faszystowskie. W Patrasie i Trypolisie skazano na śmierć 20 żołnierzy w tym jednego duchownego.

BUKARESZT, 12.5. (PAP). I-sza dywizja Armii Demokratycznej zaatakowała pozycje monarcho - faszystów w Tessalii.

W ostatnich dniach grecka armia demokratyczna atakowała skutecznie monarcho - faszystów w rejonie Vitsi, Beles, Amyntaion, Fillippos, Mesovuno Edessa i Filiates oraz na różnych odcinkach frontu Grammos.

Strajk w zakładach Forda

NOWY JORK, 12. 5. (PAP). W szóstym dniu strajku 65 tysięcy robotników zakładów Forda w Detroit, odbyła się pierwsza konferencja przedstawicieli związku zawodowego robotników samochodowych i przedstawicieli dyrekcji zakładów. Po trzech godzinach konferencja została odroczona. Strajk trwa i nie jest wykluczone, że rozszerzy się na fabryki Forda w innych miastach w wyniku czego liczba strajkujących wzrosła by do 100 tysięcy osób.

Londyn zaniepokojony spadkiem popularności paktu atlantyckiego w USA

LONDYN, 12. 5. (PAP). Dzienniki brytyjskie nie ukrywają obawy z powodu „zbyt optymistycznej" — ich zdaniem — oceny widoków konferencji Czterech w Stanach Zjednoczonych. „Yorkshire Post" podkreśla, że w związku z tymi nastrojami amerykańskimi, zmniejszyły się w USA sympatie dla paktu atlantyckiego, a w szczególności gotowość finasowania tego paktu.

W Londynie cytowany jest artykuł organu finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal" pt.: „Odrzucić ten pakt!". Organ Wall Street wywodzi, że przed kilku miesiącami „zawarcie paktu atlantyckiego wydawało się uzasadnione". Obecnie jednak okazuje się — oświadcza pismo — że pakt ten zawiera masę zobowiązań, które wynikły z błędów naszej polityki. Zrobimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby wpłynąć na Senat, by głosował przeciwko temu paktowi.

40-lecie dzieła Lenina „Materializm i Empiriokrytycyzm"

MOSKWA, 12. 5. (PAP). 12 bm. upłynęło 40 lat od chwili ukazania się genialnej pracy Lenina „Materializm i Empirickrytycyzm".

W związku z tym, prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły, w których podkreśla, że w pracy tej Lenin, rozwijając idee Marksa i Engelsa, stworzył podstawy teoretyczne partii nowego typu — partii bolszewików.

Projekt jednolitej waluty w krajach marshallowskich

PARYŻ, 12.5. (PAP). Agencja gospodarcza i finansowa donosi z Waszyngtonu, że pewni doradcy finansowi rządu amerykańskiego proponują wprowadzenie jednolitej waluty we wszystkich krajach zachodnio-europejskich, objętych planem Marshalla. Operacja ta zostałaby poprzedzona dewaluacją franka i funta szterlinga w stosunku do dolara.

W kilku wierszach

— **W lokalu Biura Informacji Polskiej** w Pradze otwarta została w dniu 11 bm. wystawa, obrazująca dzieje ruchu robotniczego w Polsce.

— **W Paryżu** utrzymuje się pogłoska, i bohater Ruchu Oporu, kapitan **Sarbat**, przebywa z rozkazu Ramadiera i gen. Reversa w więzieniu wojskowym w Paryżu.

— **Deputowani komunistyczni Cachin i Bonte** zostali wezwani do stawienia się przed komisję parlamentarną nietykalności poselskiej we Francji.

— **11 bm.** przybył do Paryża transport ciężko rannych żołnierzy francuskich, którzy brali udział w wojnie w Indonezji.

— **13 głosami przeciwko 5** przy 2 wstrzymujących się od głosu — Komisja do Spraw Gospodarki Narodowej przy Radzie Ekonomicznej we Francji wypowiedziała się przeciwko ratyfikacji unii celnej między Francją i Włochami.

— **Liczba bezrobotnych we Francji** wzrosła o 122 tysiące w porównaniu z 1947 rokiem przed usunięciem komunistów z rządu i przed przystąpieniem do planu Marshalla.

— **Wybory delegatów pracowniczych** w zakładach Citroena we Francji przyniosły zdecydowane zwycięstwo CGT, która zdobyła 71% głosów, powiększając o 9 mandatów dotychczasowy swój stan posiadania.

— **Katastrofalny spadek** eksportu brytyjskiego koncentruje w dalszym ciągu uwagę opinii publicznej. Przemysłowcy brytyjscy widzą jedno tylko rozwiązanie trudności — obniżenie cen towarów eksportowych przez obniżkę płac. Stanowisko to obudziło czujność związków zawodowych.

— **Podczas rozmów**, toczących się w Lozannie pod egidą ONZ, przedstawiciele państw arabskich i Izraela podpisali protokół, ustalający zasady ostatecznego pokoju w Palestynie. Treść protokołu nie jest narazie dokładnie znana.

— **Komisja Polityczna ONZ** postanowiła wysłuchać opinii mieszkańców b. kolonii włoskich w Afryce na temat przyszłości tych obszarów.

— **Przewodniczący komisji pracy** senatu amerykańskiego, Elbert Thomas, oświadczył na konferencji prasowej, że sprawa uchylenia antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley'a będzie prawdopodobnie odroczona do stycznia przyszłego roku.

— **Znany pisarz Tomasz Mann** wyjechał na 6 tygodni do Europy. Po raz pierwszy od wyjazdu z Niemiec w 1933 r. pojedzie on do swej dawnej ojczyzny. Mann wygłosi odczyty w Anglii i Szwecji i otrzyma doktorat honorowy uniwersytetu Oxfordzkiego.

— **W Helsinkach** odbyło się zgromadzenie, poświęcone sprawom pokoju, na którym wyłoniony został stały komitet obrońców pokoju.

— **Zgromadzenie Generalne** 43 głosami przeciwko 6, przy 3 wstrzymujących się, powzięło uchwałę w sprawie odroczenia dyskusji nad kwestią Indonezji do następnej sesji.

— **Amerykański adwokat, Davis**, który wraz z 2 innymi prawnikami amerykańskimi broni interesów koncernów Kruppa i Flicka, zapowiedział w najbliższym czasie wzrost inwestycji zagranicznych w prywatnym przemyśle niemieckim.

— **Kongres młodzieży chińskiej**, który zakończył się 11 bm., powziął uchwałę w sprawie utworzenia Ogólno-Chińskiej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

— **Agencja Reutera oblicza**, że do chwili zniesienia ograniczeń komunikacyjnych w Niemczech, brytyjscy i amerykańscy płatnicy podatków zapłacili około 230 milionów dolarów na „most powietrzny".

Specjalna komisja zbada sytuację Hindusów w Afryce Południ.

NOWY JORK, 12.5. (PAP). Komisja Polityczna ONZ odrzuciła rezolucję południowo - afrykańską, wyrażającą pogląd, że sprawa traktowania Hindusów w Unii Południowo-Afrykańskiej jest „czysto wewnętrzną sprawą Unii". Rezolucja ta uzyskała jedynie 5 głosów. 33 delegacje wypowiedziały się przeciwko rezolucji, a 12 powstrzymało się od głosowania.

Przyjęto natomiast rezolucję Indii w sprawie połowania specjalnej komisji, która ma zbadać sytuację Hindusów w Południowej Afryce. 21 delegacji wypowiedziało się za tą rezolucją, 17 głosowało przeciwko, a 12 powstrzymało się od głosowania. Do komisji należeć ma 2 przedstawicieli mianowanych przez Indie, 2 — powołanych przez Unię Południowo-Afrykańską i jeden wybrany przez czterech pierwszych. Komisja ma złożyć sprawozdanie na wrześniowej sesji Zgromadzenia ONZ.

W czasie debaty zabrał głos delegat polski — dr Suchy, który określił traktowanie Hindusów i ludności tubylczej przez rząd Unii Południowo-Afrykańskiej jako jaskrawe pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych. Delegat polski zaznaczył, że podczas gdy inne państwa, uprawiające dyskryminację rasową starają się ją ukryć, Unia Południowo-Afrykańska prześladuje ludność tubylczą zupełnie jawnie.

Izrael przyjęty do ONZ

Min. Szarett o polityce swego rządu

LAKE SUCCESS, 12.5. (PAP). — Decyzją Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych państwo Izrael zostało w dniu 11 maja przyjęte do ONZ, stając się 59 członkiem Organizacji. Decyzja zapadła większością 37 głosów przeciwko 12 przy 9 wstrzymujących się.

Państwa arabskie do ostatniej chwili prowadziły akcję przeciwko przyjęciu państwa Izrael do Narodów Zjednoczonych i przedstawiciele ich w chwili głosowania ostentacyjnie opuścili salę.

Po odczytaniu wyników głosowania przewodniczący Zgromadzenia delegat Australii dr. Evatt wygłosił serdeczne przemówienie powitalne, a następnie zabrał głos specjalnie w tym celu przybyły do Nowego Jorku minister spraw zagranicznych państwa Izrael — Szarett.

Po podkreśleniu, że największym pragnieniem Izraela jest utrwalenie pokoju i współpraca z narodami arabskimi Środkowego Wschodu, Szarett wymienił następujące zasady, na których będzie się opierała polityka jego rządu: 1) lojalność w stosunku do zasad ONZ i przyjaźń ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, 2) wysiłki dla doprowadzenia do porozumienia żydowsko-arabskiego, opartego na współpracy gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej, 3) dopuszczenie wszystkich Żydów, którzy zamierzają osiedlić się w państwie Izrael i 4) utrzymanie pełnej niepodległości i suwerenności państwa Izrael.

W końcowej debacie delegat polski Drohojowski poparł wniosek specjalnej komisji politycznej Zgromadzenia w sprawie przyjęcia Izraela do ONZ.

Drohojowski podkreślił, że państwo Izrael może liczyć na współpracę ze strony Polski i przypomniał rolę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które przeciwstawiały się powstaniu państwa Izrael w okresie prac ONZ nad podziałem Palestyny. Delegat polski wyraził nadzieję, że przywódcy państwa Izrael nie zapomną o tym stanowisku państw anglosaskich i potrafią się oprzeć dalszym egoistycznym zamiarom międzynarodowej reakcji wobec nowego państwa.

Kongres socjalistów włoskich

RZYM, 12. 5. (PAP). We Florencji rozpoczął się 11 bm. XXVIII kongres włoskiej partii socjalistycznej. Przewodniczącym obrad został senator Barbareschi.

W imieniu Włoskiej Partii Komunistycznej powitał Kongres sekretarz generalny Togliatti. Mówca zwrócił uwagę na doniosłe dla mas robotniczych znaczenie paktu o jedności działania, zawartego między komunistami a socjalistami.

Jedność akcji obu stronnictw zapewniła klasie robotniczej pozycje, o które rozbijają się wszelkie ataki wroga, prowadzone w wyniku wyborów z dnia 18 kwietnia.

Togliatti stwierdził, że zdobyte pozycje nie tylko utrzymano, lecz i rozszerzono, czego dowodem są ostatnie wybory w Sardynii.

W imieniu lewicowego odłamu socjalistów austriackich złożył życzenia kongresowi Edwin Scharf.

W dalszym ciągu obrad złożył sprawozdanie sekretarz partii socjalistycznej Jacometti.

Demonstracje w Libii przeciw układowi Sforza—Bevin

RZYM, 12. 5. (PAP). 11 bm. odbyła się w Trypolisie wielka manifestacja protestacyjna przeciwko układowi, zawartemu w Londynie między Sforzą a Bevinem.

Pochód, w którym brało udział około 500 osób, przedefilował ulicami Trypolisu z transparentami, domagającymi się niepodległości Libii. Demonstrantów wyparły z Placu Zamkowego oddziały brytyjskie.

Delegacja demonstrantów wręczyła władzom brytyjskim notę, która oświadcza, że jeśli umowa włosko-angielska pozostanie w mocy, ludność Libii będzie stawiała „opór cywilny". Władze okupacyjne wprowadziły godzinę policyjną, a samochody pancerne i czołgi brytyjskie krążyły przez całą noc po mieście.

„Atmosfera w Trypolisie jest poważna — donosi „Unita" — ludność Libii zareagowała natychmiast na plan podziału kraju i oburza się, iż Włochy zgodziły się na koncepcję Anglii".

„Związek popierania rozwoju Libii" wystosował telegram do sekretarza generalnego ONZ, domagający się dla narodu libijskiego całkowitej niezależności narodowej oraz państwowej.

Układ, zawarty w Londynie przez ministra Sforzę i Bevina w sprawie byłych kolonii włoskich, krytykowany jest przez prasę włoską. Nawet rządowy dziennik „Corriere Lombardo" ostro krytykuje min. Sforzę, twierdząc, że mógł on uzyskać lepsze warunki od Anglii w sprawie byłych kolonii włoskich.

WASZYNGTON, 12. 5. (PAP). Konsulat USA w Trypolisie poinformował Departament Stanu, że trypolitańscy przywódcy Arabów zagrozili rewolucją i odmówili współpracy z administracją brytyjską jeżeli Anglicy będą kontynuowali politykę, która ma oddać lud trypolitański na pastwę Włochów.

Proces przeciw Piryńskiemu w USA

NOWY JORK, 12.5. (PAP). — Władze imigracyjne USA odroczyły do 6 czerwca b. r. proces sądowy przeciwko Piryńskiemu — sekretarzowi Komitetu Słowian Amerykańskich i prag na wysiedlić Piryńskiego ze Stanów Zjednoczonych.

Piryński określił wszczęte przeciwniemu dochodzenie sądowe jako przygotowawczą kampanię, skierowaną przeciwko Komitetowi Słowian Amerykańskich za okazywane przez Komitet przeciwdziałanie wojennej polityce rządu Stanów Zjednoczonych. Piryński podkreślił, iż aresztowano go za to, że aktywnie występował na rzecz powrotu do rooseveltowskiej polityki przyjaźni i współpracy narodów Stanów Zjednoczonych z narodami Związku Radzieckiego i innych miłujących pokój krajów.

Zjazd Zjednoczeniowy RTPD i ChTPD

„Wychowamy młode pokolenie na budowniczych Polski socjalistycznej" — „RTPD działać będzie w oparciu o Związki Zawodowe i Zw. Sam. Chłopskiej" — „Walcząc o pokój, walczymy o szczęście naszych dzieci" — głoszą hasła zdobiące Salę Konferencyjną ZNP, w której odbywa się Zjazd połączeniowy RTPD i ChTPD.

Na Zjazd, który rozpoczął się w godzinach popołudniowych dnia 12 bm., przybyli m. in. Czł. Rady Państwa — wicemarszałek Sejmu Barcikowski, dr H. Kołodziejski, wicepremier Korzycki, ministrowie Skrzeszewski, Dąb-Kocioł, dr. Michejda, Podedworny, Baranowski, wiceministrowie — Klimaszewski, Kościński, przedst. partii politycznych, związków zawodowych Z.S.Ch., Ligi Kobiet, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Zjazd zagaił sekretarz gen. ZNP pos. Kuroczko witając przedstawicieli rządu oraz delegatów obu bratnich organizacji. Następnie po ukonstytuowaniu się prezydium, do którego weszli: min. Skrzeszewski, pos. Kłuszyńska, prezes Ch.TPD — Kaczyński, pos. Orłowska, sekr. gen. RTPD — Toludziecki, pos. Kisiel oraz przodownice pracy — Sroczyńska i Drewniakowa, głos zabrał witany owacyjnie min. Skrzeszewski.

Minister Skrzeszewski, który w imieniu Rządu życzy nowopowstającemu Towarzystwu owocnej pracy, zapewnia, że znajdzie ono wszechstronne poparcie ze strony Rządu, władz państwowych i Ministerstwa Oświaty.

Mówiąc o zadaniach Towarzystwa, minister Skrzeszewski wskazał między innymi, że w działalności swojej powinno się ono opierać na dotychczasowym dorobku RTPD i ChTPD oraz czerpać całą garścią z bezcennego doświadczenia pedagogiki Związku Radzieckiego.

Następnie witają Zjazd: w imieniu KC PZPR Mariański, Stronnictwa Ludowego — wicemin. Klimaszewski, PSL — pos. Wycech, SD — Jaszczukowa, KCZZ — Piwowarska, ZSCh — wiceprezes Piotrowski, Ligi Kobiet — Wasilkowska, ZMP — Pokora, PCK — dr Kostkiewicz oraz TPŻ — Sosnkowski.

Mówcy, życząc Zjazdowi owocnych obrad, podkreślili m. in. doniosłą rolę, jaką ma do spełnienia TDP w wychowaniu nowego pokolenia w duchu moralności socjalistycznej, umiłowania Ojczyzny Ludowej, budującej szczęśliwą przyszłość.

Część artystyczną wypełnili wychowankowie szkół i domów RTPD i ChTPD. W występach stojących na wysokim poziomie zobrazowali oni dorobek placówek wychowawczych Towarzystw na odcinku kulturalnym.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się walne zgromadzenia delegatów RTPD i ChTPD.

W czasie obrad delegatów RTPD postanowiono zwrócić się do ministra Administracji Publicznej, by w oparciu o art. 56 Prawa o Stowarzyszeniach z dnia 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 94, poz. 808) w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami postawił na Radzie Ministrów wniosek o rozwiązanie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i poruczenia Prezydium Towarzystwa Przyjaciół Dzieci czynności likwidacyjnych, przeznaczając jednocześnie majątek Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Identyczną uchwałę powzięło walne zgromadzenie delegatów ChTPD

Którędy biegnie linia podziału?

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Są u nas księża, którzy jak niegdyś ks. Piotr Ściegienny i ks. Brzóska, jak nasi kapłani, którzy przeszli przez hitlerowskie obozy, jak abbé Boulier we Francji i dziekan Johnson w Anglii — wierzą w lud i postęp i nie służą wstecznictwu i międzynarodowym ośrodkom dyspozycyjnym.

Linia podziału nie gdzie indziej biegnie, tylko właśnie między takimi księżmi-patriotami a tymi, którzy z Watykanu otrzymawszy biskupie nominacje, ślepo słuchają watykańskich rozkazów, którzy jak biskup Czajka cichutko siedzieli za okupacji hitlerowskiej, ale teraz w Polsce Ludowej przekształcają procesję w agitatorski, podburzający wiec.

Pobożne zamiary wywołania wojny religijnej w Polsce spełzną na niczym, natomiast coraz jaskrawiej będzie rysował się podział między watykańczykami a patriotycznym duchowieństwem i olbrzymią większością społeczeństwa polskiego.

H. KOROTYŃSKI

Więcej, prędzej, lepiej

Filmy o świecie i o pracy

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Łódź, w maju.

W pewnej wiosce wybuchł pożar. Zapaliła się stodoła. Przerażeni mieszkańcy obawiając się, by ogień nie przerzucił się na inne domostwa, wybiegli z domów i z kubłami rzucili się w stronę rzeki. Jeden przez drugiego nabierali wodę do wiader, pędzili z nimi do palącej się stodoły i wylewali zawartość kubłów na ogień. Pomimo wysiłków całej wioski, pożar nie malał. Przybyła wreszcie na miejsce straż ogniowa zawiadomiona przez któregoś z wyrostków. Strażacy wstrzymali biegających chaotycznie mieszkańców, ustawili ich w szereg sięgający od rzeki do palącej się stodoły. Stojący przy rzece nabierali wodę do wiader, podawali je następnym — ci znowu następnym, tak, że wiadro krążyło nieprzerwanie między rzeką, a stodołą. Zamiast chaotycznej akcji zastosowano metodę racjonalną.

W ten sposób objaśnia zasadę racjonalizacji pracy film instruktażowy „Wytwórni Filmów Oświatowych" w Łodzi pt. „Więcej, prędzej, lepiej". Film ten jako jeden z wielu pokazano wczoraj dziennikarzom warszawskim w ramach wycieczki prasowej, mającej na celu zapoznanie z najnowszymi osiągnięciami w tej dziedzinie produkcji „Filmu Polskiego".

Filmy instruktażowe stanowią całkowicie nową pozycję. Są one przeznaczone wyłącznie dla robotników określonej gałęzi przemysłu, i mają za zadanie pokazanie im racjonalnych metod pracy, oszczędności, oraz korzyści z drobnych wynalazków i pomysłów.

JAK TO ROBI PRZODOWNIK PRACY

„Więcej, prędzej, lepiej" wyprodukowany został dla robotników przemysłu włókienniczego. Każdy robotnik zapoznaje się najpierw z ogólnymi wiadomościami z dziedziny włókiennictwa, z całością produkcji, o której — pracując całe życie w jednym dziale — ma często niejasne pojęcie: wreszcie uczy się na konkretnym wypadku racjonalnej pracy. W zwolnionym tempie ogląda pewien proces — na przykład wymianę krosien — wykonany przez zwykłego robotnika i przez przodownika pracy, poznając „tajemnicę" wysokich norm. Podobnie dzieje się przy propagowaniu oszczędzania. W łódzkich fabrykach istnieje na przykład zwyczaj używania odpadków przędzy do celów czysto... higienicznych. Widząc ilość zmarnowanego wskutek tego surowca przez całą fabrykę, robotnik czy robotnica uzmysławiają sobie znaczenie cząstki towaru zmarnowanego przez nich samych.

Filmy instruktażowe zdobyły sobie prawo obywatelstwa już pierwszymi pokazami. Robotnicy krytykują lub chwalą zademonstrowane metody, przy czym dyskusja staje się niejednokrotnie bardzo namiętna.

PIERWSZA NAGRODA W LONDYNIE

Filmy instruktażowe są wprawdzie najbardziej nowoczesną zdobyczą „wytwórni", ale bynajmniej nie jedyną. Podstawową pozycję produkcji stanowią filmy oświatowe i krajoznawcze, które są prawdziwą potęgą w świecie pedagogiki i serdecznym przyjacielem dzieci w szkołach, szczególnie wiejskich.

Nie można się zresztą dziwić. Oglądaliśmy „Wylęganie się piskląt" reżyserii inż. Puchalskiego. Film ten otrzymał 1-szą nagrodę w Londynie pomimo tak silnej konkurencji, jak „Hipopotam" i „Park Narodowy w Yellowstone" produkcji amerykańskiej. Ale też trzeba podziwiać cierpliwość, wytrwałość i talent realizatora. Niektóre sceny są zupełnie niezwykłe. Gdy naprzykład trzy małe bąki (gatunek ptaków) bronią się dzióbkami przed lisem lub proszą o pożywienie, sala składająca się przeważnie z dorosłych nie mogła powstrzymać się od głośnych okrzyków podziwu. Można sobie łatwo wyobrazić, co się dzieje w klasie szkoły miejskiej, która te cuda natury zna tylko z książki lub pogadanek.

ZA 10 ZŁ. — 12 FILMÓW

Cała ta przyjemność kosztuje dziecinarnię drobiazg — 10 złotych miesięcznie. Abonament ten umożliwia obejrzenie 8—12 filmów miesięcznie i częściowo pokrywa koszty realizacji filmu, które wynoszą od 1 miliona do miliona i pół zł.

Ciekawie pomyślany jest sposób rozpowszechniania tych filmów po szkołach. Istnieje obecnie 14 ośrodków dystrybucyjnych filmów oświatowych w miastach wojewódzkich i 169 ośrodków powiatowych. W każdym z nich znajduje się filmoteka obejmująca od 1000 do 3000 kopii filmowych, oraz demonstrator i mechanik, którzy odwiedzają po kolei wszystkie szkoły wiejskie, zaopatrzone w prąd elektryczny. Przeciętnie każda szkoła ogląda filmy od 8—12 razy miesięcznie. W ten sposób z pożytecznej tej instytucji korzysta 7.803 szkół, w tym 6.864 szkoły wiejskie. 1.300.000 uczniów tj. co 3 uczeń w Polsce może zapoznać się z cudami przyrody na filmie. Zwiększenie tej liczby zależy przede wszystkim od elektryfikacji wsi.

Do tej pory „Wytwórnia Filmów Oświatowych" wyprodukowała 97 filmów. Ponadto korzysta się w szerokim stopniu z filmów radzieckich, angielskich i francuskich, które po odpowiednim opracowaniu trafiają do szkół. Ilość ich zwiększy się jeszcze po oddaniu do użytku nowoczesnego laboratorium, które jest obecnie w stadium wykańczania. Ambitne są plany „Wytwórni" na 1949 r. Przewiduje się wykonanie 63 filmów szeroko — i 34 filmy wąskotaśmowe. W ramach planu 6-letniego projektowana jest produkcja około 300 filmów rocznie, wstawienie stałych aparatów do 10.000 szkół oraz aparatów do przezroczy do dalszych 10.000 szkół.

ZYGMUNT BRONIAREK

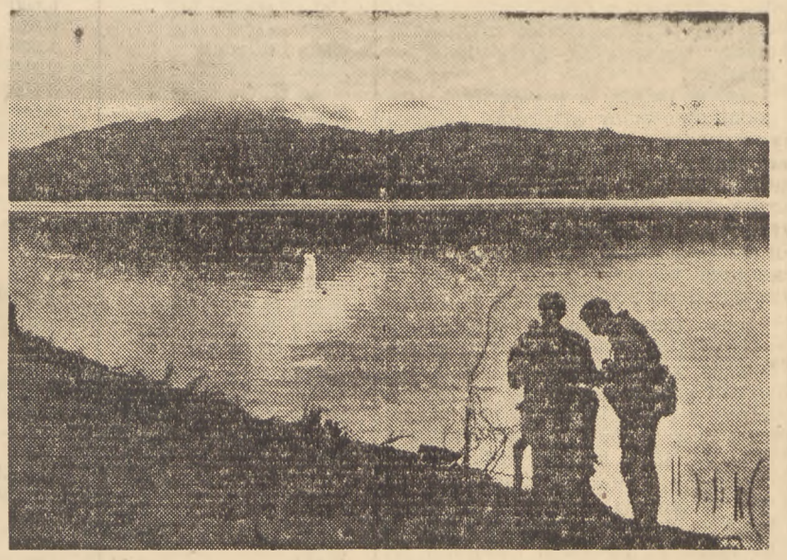

Operatorzy Filmu Polskiego w czasie nakręcania filmu oświatowego pt. „Płyniemy z drzewem" nad jeziorem Rożnowskim.

Prezydent Bierut zwiedza MTP

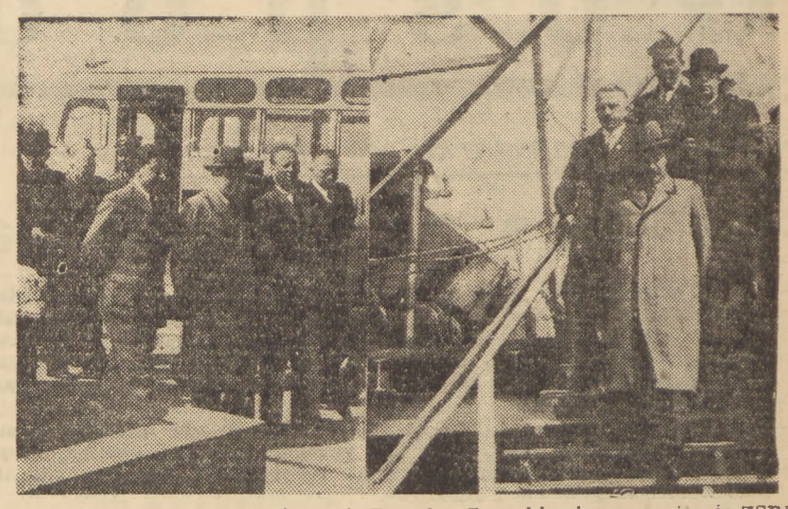

Na zdjęciu Prezydent Bierut i Premier Cyrankiewicz w pawilonie ZSRR przy stoisku samochodowym, z prawej — przy wieży wiertniczej szybu naftowego

Z teatrów krakowskich

„Odwety" w nowej wersji

(„Odwety" sztuka w 3 aktach Leona Kruczkowskiego. Reżyser Roman Zawistowski, dekoracje Józefa Piętkówna. Wystawiono w Starym Teatrze).

„Odwety" Leona Kruczkowskiego, wystawione w Krakowskim Starym Teatrze, można nazwać prapremierą, jakkolwiek rok temu były już grane w Warszawie. Autor zmienił bowiem rozwiązanie sztuki, a właściwie bieg wypadków, zmieniając jej sens społeczny w ten sposób, że można ją traktować jako nową sztukę, oczyszczoną z odwetów o charakterze prywatno-rodzinnym, z przerzuceniem ciężaru zagadnienia na płaszczyzny ideologiczno - moralne.

W pierwszej wersji Julek z podsłuchanej rozmowy Matyldy z Jagminem dowiaduje się, że Jagmin jest jego ojcem i strzela do siebie. Jagmin zaś spotkawszy się z Okuliczem nie oddaje go w ręce sprawiedliwości, pomimo, że zdaje sobie sprawę z jego szkodliwości dla państwa, ponieważ ma wobec niego skrupuły. Sprawa ściśle prywatna zaważa w sposób niewspółmierny i wykoszlawia charakterystykę człowieka idei i czynu, jakim był Jagmin.

W drugiej wersji Julek ucieka z mieszkania Jagmina, nic nie wiedząc, że jest jego synem. W samotnych całonocnych zmaganiach się ze sobą, pod wpływem rozmowy z Jagminem i jego argumentów, dochodzi do wniosku, że za hasłami, o jakie walczył, kryje się pustka i postanawia zerwać z organizacją Okulicza, którego w dalszym ciągu uważa za ojca. Okulicz zmusza go do samobójstwa „w imię honoru", ale w ostatniej chwili chłopiec daje się ocalić, Okulicz zaś zostaje oddany w ręce sprawiedliwości. I w tym jest nie prywatny porachunek, ale **odwet społeczny**, uwolnienie społeczeństwa od człowieka, fałszywą teorią prowadzącego młodzież na bezdroża i śmierć.

Sztuka Leona Kruczkowskiego jest w nowej wersji logicznie i z wielką prawdą życiową zbudowanym dramatem. Jest on nam, współczesnym, bardzo bliski, bo fakty są tak świeże a zagadnienie rozdwojenia młodzieży, najsilniej przeżywane w latach 1945—46 — tak bolesne i palące. Dawno nie oglądaliśmy sztuki, któraby z tak wielką prawdą historyczną i artystyczną trafiła w samo sedno problemu życia współczesnego. Znaleźć tę prawdę, wypływającą z tak doskonale stopionych konfliktów psychologicznych i społecznych — to wielka sztuka i najgłębsze zadanie dramatopisarza. Sztuka ta daje wycinek rzeczywistości, która jeszcze trwa, której problemy są ciągle aktualne; nie pozostawia pytania bez odpowiedzi, lecz daje ideologiczne rozwiązanie. I właśnie to, że i Jagmin i Okulicz należą właściwie do tej samej sfery inteligenckiej, czyni zagadnienie jeszcze bardziej interesującym. Bo przecież najbardziej palące, najbardziej bolesne jest ścieranie się idei właśnie w tej sferze w dobie powojennej.

Wykonanie „Odwetów" stało na wysokim poziomie. Reżyseria **Romana Zawistowskiego** świetnie uwypukliła sytuacje i charaktery poszczególnych postaci, umiejętnie dawkowała humor, wprowadzony dla odprężenia w osobie Lemańskiej. Wszystkie postacie żyły, żadna sytuacja się nie dłużyła, wszystkie trzymały w napięciu.

Tadeusz Białoszczyński w roli Jagmina był przekonywujący, szlachetny bez patosu, bardzo prosty i bardzo ludzki. Rola Okulicza jest chyba najlepszą rolą **Włodzimierza Macherskiego**, jest jego wielkim sukcesem — gra jego była konsekwentna, przemyślana, prawdziwa, do najmniejszego gestu, do skurczy twarzy, zwłaszcza w scenie z Julkiem w III akcie. **Marian Cebulski** jako Julek był bardzo prawdziwy i wzruszający, ze wszystkimi chłopięcymi odruchami hardości, buntu, a wreszcie nieporadności i zagubienia. **Bronisława Gerson-Dobrowolska** grała rolę Sabiny z umiarem, może trochę zbyt jednostajnie. **Elżbieta Lityńska** była zanadto rozszczebiotaną Matyldą, jak na poważną ideową dziewczynę. **Maria Bednarska** w doskonale podpatrzonej postaci Lemańskiej wnosiła element komizmu, czasem trochę za jaskrawy, **Mieczysław Jabłoński** był dobrym typem konspiratora-aferzysty. W rolach epizodycznych **A. Kruszyński** (Urbaniak) i **M. Kierzkowa** (Teresa) dopełniali całości. Dobrze pomyślane dekoracje **Józefy Piętkówny** stworzyły właściwe tło dla akcji.

HANNA PIECZARKOWSKA

10 maja br. otwarta została w Moskwie dekada kazachskiej literatury. W związku z tym ukazał się w „Izwiestiach" artykuł przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Kerimbajewa. Ciekawy ten artykuł obrazujący osiągnięcia narodu kazachskiego, drukujemy poniżej w skrócie.

„Izwiestia"

DEKADA LITERATURY KAZACHSKIEJ

Władza radziecka i partia bolszewicka wyprowadziły naród kazachski na szeroką drogę politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju. W radzieckim Kazachstanie, gdzie przed rewolucją na 100 mieszkańców przypadało mniej niż dwóch umiejących czytać i pisać, dokonana została prawdziwa rewolucja kulturalna. Dzięki codziennej opiece partii bolszewickiej i rządu radzieckiego powstały w republice potężne ogniska kultury. W Kazachstanie istnieje obecnie Akademia Nauk, obejmująca 48 instytucji naukowych, filia Wszechradzieckiej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina i Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina przy CK WKP(b). Przed rewolucją nie było w Kazachstanie ani jednego wyższego zakładu naukowego. Obecnie uczęszcza na 23 wyższe uczelnie ponad 16.000 studentów. Na tych uczelniach wykłada 84 profesorów i kandydatów nauk, 296 docentów i kandydatów. 17 doktorów nauk i 82 kandydatów nauk jest narodowości kazachskiej. Wśród nich 13 kobiet.

Równoległe z socjalistycznym przeobrażeniem w gospodarce i kulturze republiki utworzony został pod władzą radziecką Kazachski Teatr Narodowy. Nowoczesna literatura kazachska, tak jak cała kultura narodu kazachskiego, jest dzieckiem Wielkiego Października. Dopiero za czasów radzieckich rozwinęła się ona wszechstronnie, stając się organiczną częścią wielonarodowej literatury radzieckiej.

Kazachska literatura, tak jak i literatury innych bratnich republik radzieckich, pod kierunkiem partii bolszewickiej, stanęła na wysokim poziomie pod względem ideowym i wyszła na arenę literatury wszechradzieckiej, zajmując zaszczytne miejsce w przodujących szeregach wielonarodowej literatury Związku Radzieckiego.

Literatura ta, zarówno jak i cała radziecka sztuka kazachska, tworzyła się i rosła w zaciętej walce z wrogami ludu — burżuazyjnymi nacjonalistami, kontrrewolucjonistami ałaszordyńcami (Ałasz orda-nacjonalistyczna partia kazachska. Przyp. red.) broniącymi interesów panującej przed rewolucją klasy wyzyskiwaczy. Do kazachskiej literatury weszli utalentowani poeci i pisarze, wychowani przez partię bolszewicką, umiejący przedstawić rzetelnie w swoich utworach wielkość idei komunistycznej, umiejących tworzyć sylwetki przodujących ludzi naszej epoki.

Obecnie w republice jest 119 pisarzy, zajmujących się zawodowo pracą literacką, w tej liczbie 84 Kazachów. Poza tym próbuje swych sił ponad 200 początkujących obywateli. Uczą się oni od rosyjskich klasyków, od przodujących sowieckich pisarzy, a przede wszystkim od twórcy realizmu socjalistycznego M. Gorkiego.

Pod dobroczynnym wpływem klasycznej i nowoczesnej literatury radzieckiej pisarze kazachscy spłodzili setki utworów obrazujących wielką i ciężką drogę, którą przeszedł naród kazachski od zacofania gospodarczego i bezprawia do prawdziwego rozkwitu socjalistycznej gospodarki i kultury. Wielki proces socjalistycznego przeobrażenia republiki zrealizowany pod kierownictwem partii Lenina - Stalina, przy pomocy bratniego rosyjskiego narodu, został dobitnie odzwierciedlony w natchnionych pieśniach mistrza poezji ludowej Dżambuła, w utworach N. Bajganina, S. Mukanowa, M. Auezowa, G. Musrepowa, G. Mustafina, A. Abiszewa, T. Żarakowa i innych pisarzy i poetów. Słowo kazachskich pisarzy i poetów zabrzmiało całą pełnią w latach wielkiej wojny, wzywając naród do wytrwałości, męstwa, do ofiarnej pracy w imię obrony socjalistycznej ojczyzny i natchnęło żołnierzy Kazachów do bohaterskiej walki z niemiecko - faszystowskimi okupantami i japońskimi imperialistami.

Wielki poeta ludowy Akyn pieśniami wojennymi i wierszami natchnął synów i córki swego narodu do wielkich czynów na polach bitew i do bohaterskiej pracy w zapleczu. Pełen uczucia, z głębi duszy płynący apel pt. „Leningradczycy, dzieci moje" przysłużył się szlachetnym zadaniom podtrzymania na duchu bohaterskich obrońców miasta Lenina. Pieśni Ż. Saina, który walczył w obronie ojczyzny w szeregach ukraińskich partyzantów, A. Sarsenbajewa, K. Amandżołowa, H. Bekhodżina i innych poetów, którzy brali bezpośrednio udział w wojnie, wpajały w dusze kazachskiego narodu bezlitosną nienawiść do wroga i gorącą miłość ojczyzny.

Wielkim i radosnym wydarzeniem w kulturalnym życiu narodu kazachskiego było przyznanie premii stalinowskiej I stopnia kazachskiemu pisarzowi Muchtarowi Auezowi za powieść „Abaj". Jest to jeden z wybitniejszych utworów nie tylko kazachskiej, ale całej literatury radzieckiej w ostatnich latach. Warto podkreślić fakt ukazania się wartościowych utworów literackich, ilustrujących walkę mas pracujących Kazachstanu o wypełnienie powojennej pięciolatki stalinowskiej. Na podkreślenie zasługują: powieść Gabidena Mustafina „Milioner", powieść Sabit Muchanowa „Syr Daria", utwory Abiszewa, Amandżołowa, Asłanowa i innych.

Trzeba podkreślić również osiągnięcia w dziedzinie zaznajomienia kazachskich czytelników z najlepszymi utworami rosyjskiej i światowej literatury klasycznej oraz z wybitnymi utworami współczesnych pisarzy rosyjskich. W ostatnich latach przetłumaczono i wydano na język kazachski wybrane wiersze i poematy Puszkina, utwory Bielińskiego, Ostrowskiego, Niekrasowa, Majakowskiego, A. Tołstoja, Fadiejewa, Wasilewskiej i inn. Dekada kazachskiej literatury jeszcze bardziej wzmocni twórcze więzy pisarzy Kazachstanu z pisarzami rosyjskimi i przyczyni się do dalszego rozwoju literatury Kazachstanu radzieckiego.

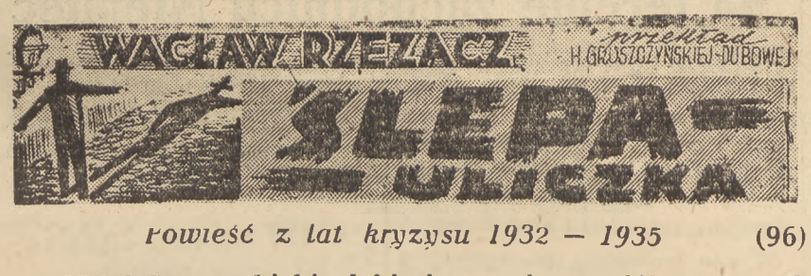

Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (96)

Michał Gromus odziedziczył fabrykę po ojcu, na którego wpłynął, by zmienił testament na niekorzyść swej drugiej żony Anny. Miał romans z Różeną Baladową, którą sam pchnął w objęcia swego przyrodniego brata. W Różenie kocha się Jędrek Pour, działacz robotniczy, który żeni się z nią, gdy ją kochanek porzucił.

Tymczasem Michał Gromus popada w trudności finansowe, gdyż przepłacił na licytacji fabrykę Rolina, z którego córką Wilmą się ożenił.

Różena zdziwiła się, skąd się tu nagle bierze głód i co znaczy całe to zagadywanie ojca.

— Ach, na pewno — odpowiedziała — robi, co może.

— Tylko, że innym nawet robienie nic nie pomoże — dopowiedział ojciec. A potem plącząc się we własnych słowach, zaczął opowiadać o swojej rozmowie z Michałem Gromusem. Nie wiedział, jakby lepiej przygotować sobie grunt pod to, co chciał Różenie zaproponować i pochwili spostrzegł, że pochwala postępek fabrykanta. Pocił się, jak gdyby słońce, które zaczynało skłaniać się ponad lasy, stało w zenicie.

— Jeśli to wziąć na rozum — kończył swą rozpaczliwą i mętną obronę praktyk Gromusa — zrozumiesz, że dla wszystkich byłoby najlepiej, gdyby Jędrek zgodził się i namówił ich do uległości. Przecież lepiej jest przynieść do domu chociażby jakiś grosz, niż czekać na zasiłek, który nie będzie nawet połową zarobku. Wam zaś przecież dziś (i tu magazynier spojrzał z ukosa na żywot córki, który zarysowywał się wypukle) nie zaszkodziłoby, gdybyście mieli więcej, niż macie.

W miarę, jak ojciec mówił, Różena widziała oczy Gromusa, wyłupiaste, w szyderczym uśmiechu. Była w nich pewność: przyjmą. Nie wątpił nigdy w nic, co sobie wymyślił. Skoro niegdyś mógł kupić ją, dlaczegóż by dziś nie mógł kupić i jej męża? Spojrzała na ojca, na jego czoło, zroszone wysiłkiem namowy. Przeszedł ją dreszcz. Była to twarz człowieka podłego, który wystraszył się, że się mu nie udało ukryć podszewki swych słów. Nie wątpiła już, to ta właśnie krew ojca w niej była powodem, że Michał tak mało wysiłku potrzebował, aby ją zdobyć i aby się jej pozbyć. Jego to krew bała się w niej biedy, którą jej groził. Miała chęć krzyczeć, ale na czas wspomniała sobie, że siedzi w ogrodzie i że wszędzie wokoło mogą być nadstawione uszy, które z radością podsłuchały by te nowe potwierdzenie zdrady i hańby Baladów.

— Nie wstydzi się tatuś? — rzekła cicho.

Magazynier nie znalazł odpowiedzi. Poczerwieniał, brakło mu tchu, wbił palce w ławkę. Różena wstała, poprawiła suknię, zgniecioną od siedzenia, i odeszła. Czego właściwie miał się wstydzić? Wiedział dobrze, czego, ale powtarzał sobie uparcie to pytanie, jak gdyby do śmierci miało zostać dla niego niezrozumiałe. Wstydzić się tego, że chciał zabezpieczyć siebie i ich? Czy nie widziała na własne oczy, do czego doszło z tą wychwalaną solidarnością? Hasło, na które każdy gwizdnie, gdy ma pełno wody w butach. Wstydzić się. Akurat ona może mu robić wykłady o wstydzie.

Różena obarczona nowiną, którą jej ojciec zwierzył, nie mogła wytrzymać w domu i wybrała się naprzeciw Jędrka. Nie wydarzyło się jeszcze, aby przyszła za nim na zebranie, i Jędrek, nie dbający o podśmiechy, które wysyłali za nim koledzy i które spadały na karb jego gorliwości młodego małżonka, złapał czapkę i wybiegł z gospody.

— Czy się co stało? — zapytał z przestrachem.

— Opowiem ci po drodze — odpowiedziała.

Szli, trzymając się pod ręce, nie dbając o spojrzenia, jakimi ich obrzucano, bowiem wielu Libniczan znało historię Różeny i delektowało się sensacyjnym widokiem, jaki przedstawiało dla nich uwypuklone łono Różeny i pełna miłości troskliwości jej małżonka. Była właśnie pora wędrówek, gdy rynek zapełnił się młodzieżą i mieszczanami, którzy pokończyli swe prace. Małżonkowie torowali sobie drogę wśród tych leniwych spacerowiczów: Różena — jeszcze piękna i prawie elegancka mimo nieznacznego zniekształcenia figury, i Jędrek — szczupły, niemal klasyczny typ proletariusza, z czarnawo-złotymi oczyma, których wzroku ludzie szybko unikali.

Zboczyli z rynku i skierowali się do parku. I tutaj Różena opowiedziała Jędrkowi, z czym dzisiaj ojciec przyszedł. Wysłuchał nie przerywając, chociaż jego **kościste palce wielokrotnie zaciskały się na** jej ramieniu, aż do bólu

— I coś mu na to powiedziała?

— Zapytałam, czy się nie wstydzi.

— A on się na pewno zdziwił, dlaczego. Niestety, Różeno, z twym tatkiem koniec. Zawiodła w nim wiara, choć nigdy nie miał jej wiele. Z troski o siebie nie widzi innych. Nieźle to sobie obmyślił, że zwrócił się do ciebie. Liczył na to, że przelękniesz się biedy i namówisz mnie, abym zrobił to, czego od niego chcą.

Różena patrzyła na drogę. Nie musiała ociągać się z odpowiedzą. Rozwałyła ją sobie już idąc po niego. Szukała tylko słów, a w gardle dławiło ją z troski i wstydu.

— Co tam bieda, Jędrek — rzekła w końcu. — Jak ty nie będziesz robił, mogę jeszcze ja pracować. Będę znowu szyła.

Milczeli długą chwilę, dziwnie zaskoczeni z powodu tego nagłego obudzenia się wiary jednego w drugie. Pusta ławeczka skusiła ich. Usiedli, trzymając się za ręce. Słońce już zaszło, a niebo ponad drzewami błyszczało opalizując. Lekki przypływ miłości przesłonił świadomość Jędrka. Wyrwał się z niego głębokim wdechem, jakby z fali, która usiłowała go pochłonąć. Nie pożyjesz długo, chłopcze, nie łudź się. A przecież w błysku tej nieprzeczuwanej pewności nie było grozy.

— Co ci, Jędrek? — zlękła się Różena, czując, jak jego sucha i rozpalona dłoń nagle oziębła i zwilgotniała.

— Już w porządku — rzekł z uśmiechem, który mu skrzywił twarz. — Pewnie za wiele paliłem. Nie spiesz się z tym szyciem, Różeno, to nie dla ciebie teraz. Dopóki pracuję, to pracuję. Na świecie nie jest tylko sam Gromus i jego fabryka. Powiem ci, co postanowiłem: zaproponuję towarzyszom, aby go uprzedzili i poszli do niego z żądaniem podwyżki płac. To umczliwi strajk, a lepsze to, niż unieruchomienie fabryki. Można go przeciągnąć dłużej, niżby się mu to podobało, i nie będzie mógł po nim wyrzucić z pracy.

Rozognił się i mówił szybko, aż przerwał mu atak kaszlu i czoło znowu okryło mu się chłodnym potem. Różena, która trzymała jego rękę w swojej, zaczęła ją silniej ściskać. Spojrzał na nią i zobaczył, że patrzy w kierunku, skąd przyszli.

Z kapeluszem i laską w rękach, założonych w tył, nadchodził młody Gromus krokiem, którego powaga miała zaprzeczać ciężarowi trosk, jakie niósł w sobie. Jeśli ludzie coś mówią, spójrzcie na mnie, a przekonacie się, że wierzyliście plotkom

(D. c. n.)

Gospodarka i finanse

Zadania gospodarki socjalistycznej

Las naturalny zamiast sztucznego

Analfabetyzm leśny w Polsce, inaczej mówiąc brak podstawowych wiadomości z zakresu gospodarki leśnej, jest zjawiskiem zastraszającym. Wprost wierzyć się nie chce, że ludzie, którzy ze względu na wykonywane funkcje powołani są m. in. do popularyzacji wiedzy o leśnictwie, traktują las przede wszystkim jako obiekt tradycyjnych majówek, polowań, czy niedzielnych wypadów na grzyby i poziomki.

W gospodarce kapitalistycznej moglibyśmy przejść nad tym do porządku dziennego, ale dziś, kiedy las w Polsce stał się własnością całego narodu, takie podejście do zagadnienia ekonomicznego musimy określić jako wysoce niepoważne i szkodliwe.

Na konferencji w Białowieży, w której wzięli udział m. in. wybitni fachowcy z dziedziny leśnictwa, wiceminister inż. Borowy, uzasadniając wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną, przytoczył szereg doniosłych faktów, które zaszły w ciągu ostatnich dwóch lat w systemie naszej gospodarki leśnej. Najważniejsze, to przystąpienie do planowej przebudowy gospodarstwa leśnego w oparciu o najnowsze zdobycze nauki przez zachowanie harmonii między ekonomicznymi celami produkcji leśnej a właściwościami przyrodniczymi lasu, a tym samym naprawienie wysoce szkodliwych błędów drapieżnie zachłannej gospodarki kapitalistycznej.

Główne wytyczne tego wielkiego planu przebudowy to przede wszystkim zalesienie obszaru ok. 3 miln. ha gruntów leśnych nieproduktywnych, pastwisk, łąk śródleśnych itp., podniesienie poziomu zagospodarowania lasów drobnej własności oraz przywrócenie drzewostanom prawidłowej struktury biologicznej. W sumie uodporni to wrażliwość naszych drzewostanów na klęski elementarne, sprawi, że lasy nasze zamiast 10—11 mil. m. sześc. grubizny dostarczać będą w przyszłości ok. 36 miln. m. sześc. rocznie, stworzy dogodniejsze warunki hodowlane dla zwierzyny łownej, wzbogaci runo leśne w wysokowartościowe gatunki jagód i ziół leczniczych itd.

Cele te można będzie osiągnąć — podkreślił wiceminister inż. Borowy — tylko wtedy, jeśli zdecydowanie zerwiemy z systemem gospodarki zrębowej przechodząc na system gospodarki bezzrębowej.

Co to jest gospodarka zrębowa? Krótko mówiąc, celem uzyskania doraźnych korzyści, **doszczętne wycinanie całych powierzchni drzewostanów i sztuczne zalesienie zrębów jednym z pospolitych gatunków drzew iglastych.** Tego rodzaju lasy sadzone „pod sznur", spowodowały m. in. katastrofalne wyjałowienie gleby, wzgl. stały się siedliskiem owadów pasożytniczych.

Wystarczy tu przytoczyć fakt porażenia przez owady pasożytnicze (kornik, mniszka, osnuja) ok. 200 tys. ha naszych lasów, właśnie tych sztucznych, jednogatunkowych i jednowiecznych.

System bezzrębowy, przyjęty obecnie przez naszą gospodarkę leśną, jest czymś przeciwnym. Wzorem tego systemu jest puszcza pierwotna korygowana przez człowieka. Eksploatacja, a właściwie użytkowanie, przy tym nowym systemie polegać będzie nie na całkowitych wyrębach, ale na wycinaniu pojedynczych drzew: starych, słabo przyrastających, chorych, hamujących rozwój sąsiednich sztuk itd. W ten sposób obszar zajmowany przez las nie ulegnie zasadniczo zmniejszeniu się, a przerzedzenia, powstałe na skutek wycięcia pojedynczych drzew, obsiewane będą naturalnie przez drzewa pozostawione na pniu.

Przy takim systemie gospodarczym drzewostan jednolity, pod względem wieku i gatunku drzew, przekształca się w drzewostan mieszany, wielowiekowy, wielopiętrowy (różne gatunki drzew), stwarzając tym samym korzystne warunki rozwojowe dla świata roślinnego i zwierzęcego dzięki całkowitemu wykorzystaniu gleby, światła i opadów atmosferycznych.

Kiedy jeden z bardzo młodych ludzi, chyba przez niedopatrzenie reprezentujący poważną instytucję, próbował przy pomocy niepoważnej argumentacji udowodnić, że jednak las zasadzony sztucznie jest równie piękny jak puszcza a nawet szybciej „rośnie" — młody człowiek widział takie lasy na zachodzie — pokazano mu sąsiadujące przez szosę dwa lasy: sztuczny i naturalny.

Las sztuczny składał się z tysięcy sosen posadzonych pod sznur. Las był prawie całkowicie pozbawiony podszycia, ponury, martwy, odwiedzany jedynie przez przelotne ptactwo leśne, las do którego wystarczy przytknąć zapałkę, by spłonął doszczętnie. To był rachityczny twór gospodarki zrębowej, której patronował kapitalizm.

Naprzeciw w odległości ok. 50 m. szumiał, **dzwonił śpiewem ptaków i kipiał światłem las naturalny.** — Oto nasi naturalni sprzymierzeńcy powiedział, któryś z leśników. Ptak w lesie jest lekarzem drzew, najtroskliwszym opiekunem i obrońcą przed pasożytniczymi owadami. Ale ptactwo najchętniej gnieździ się tam, gdzie mamy las mieszany, gdzie obok dębu lub buku pnie się świerk i sosna, jesion, klon i grab, brzoza, czeremcha i leszczyna — taki las nie spłonie od byle iskry i nie podda się łatwo inwazji osnui czy mniszki. Taki los wykorzystuje całkowicie słońce i glebę na różnych głębokościach. **Do stworzenia takich lasów, obfitujących w wysoko wartościowe gatunki drzew liściastych, których brak odczuwamy, zdąża nasza gospodarka leśna.** Takie kompleksy leśne nie tylko wydatnie pomnożą bogactwa naturalne, ale wpłyną również dodatnio na kształtowanie się klimatu naszego kraju, ochronią nas przed klęskami powodzi i posuchy.

Trudno tu w skromnych ramach artykułu naszkicować chociażby w ogólnych zarysach wielki plan przebudowy naszej gospodarki leśnej i korzyści płynące z upaństwowienia lasów i zerwania z kapitalistycznym systemem gospodarki zrębowej. Tym którzy specjalnie interesują się leśnictwem radzimy przestudiować fachowe wydawnictwa Ministerstwa Leśnictwa Na tym miejscu **chcieliśmy przede wszystkim zwrócić uwagę na konieczność przyswojenia sobie elementarnych wiadomości dotyczących leśnictwa i gospodarki leśnej.** Albowiem w odbudowie lesistości naszego kraju musi wziąć udział całe społeczeństwo we własnym, dobrze zrozumiałym interesie.

Tegoroczna impreza pod nazwą „Dzień Lasu" organizowana przez Ministerstwo Leśnictwa, wykazała, że zagadnienie leśnictwa w Polsce znalazło wielu zwolenników. Rzeczą prasy, zwłaszcza codziennej, jest dalsze uświadamianie „analfabetów leśnych", którzy nadal stoją na uboczu. Mamy ich sporo i to nie tylko wśród „szarych" ludzi. Są instytucje, które budują cegielnie czy garbarnie akurat tam, gdzie jest kilkadziesiąt ha lasu. Oczywiście las pada pod siekierą. Inne znów dla swych potrzeb żądają najlepszego drewna ,gdy tymczasem mogą się zadowolić drewnem średniej jakości. Takie stanowisko nie sprzyja odbudowie naszego drzewostanu.

Jeśli chodzi o prasę, ta również, poza pewnymi wyjątkami, nie zdradza większego zainteresowania sprawą wzgl. wykazuje brak znajomości rzeczy. Zdarzają się fakty kompromitujące.

Np. w jednym z popularnych tygodników autor artykułu zapłonął tak wielką miłością do lasu, że w obawie o jego całość radzi zlikwidować całkowicie jelenia — bo tak chyba należy rozumieć nazwanie tego wspaniałego zwierzęcia wrogiem nr. 1 naszych lasów. Tymczasem w niektórych województwach zwierzę to znajduje się pod całkowitą ochroną.

Inny znów w piśmie codziennym wychodzącym we Wrocławiu, powodowany z pewnością dobrą intencją, wysilił się na „reportaż" ze szkółki leśnej w Sępolnie. Czego tam nie widział nasz „popularyzator" wiedzy o lesie. M. in. „...krzaki ozdobne, jak czeremcha, jemioła i inne". Dziecko wie, że jemioła nie rośnie na ziemi tylko na drzewie, a człowiek jako tako myślący powinien wiedzieć, że czeremcha nie jest „krzakiem" lecz drzewem, jemioła zaś jest pasożytem niszczonym a nie hodowanym za państwowe pieniądze w szkółkach leśnych.

Tego rodzaju fakty nie są odosobnione Świadczą one o potrzebie należytego uświadomienia społeczeństwa o problemie gospodarki leśnej. Ułatwi to w dużej mierze realizację tych wielkich planów, przebudowy i rozbudowy naszego drzewostanu, przed jakimi stanęło nasze Ministerstwo Leśnictwa.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

„Motozbyt" wykonał plan w I kwartale

Odbyta ostatnio w Poznaniu krajowa narada Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt" stanowiła prawdziwy przegląd prac i osiągnięć tej instytucji. Jak wynika z przytoczonych na naradzie danych mimo licznych trudności plan pierwszego kwartału rb. wykonany został przez tę instytucję w 108,6 proc. Wyznaczony „Motozbytowi" na rb. plan ma charakter wybitnie dopingowy, mimo to pracownicy przedsiębiorstwa zobowiązują się dołożyć starań aby plan ten został wykonany w stu procentach a nawet przekroczony. (e)

Robotnicze narady oszczędnościowe

W związku ze zbliżającym się Kongresem Związków Zawodowych we wszystkich zakładach pracy, podległych Dyrekcji Poznańskich Zakł. Przem. Odzieżowego odbyły się narady wytwórcze, na których poszczególne załogi podjęły zobowiązania, dotyczące wykonania planu oszczędnościowego i przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Opracowany przez Dyrekcję plan oszczędnościowy dla 13-tu Poznańskich Zakł. Odzieżowych przewidywał zaoszczędzenie w r. b. 161.000.000,— zł. Po zestawieniu poszczególnych zobowiązań, podjętych przez załogi wspomnianych zakładów plan oszczędnościowy podwyższony został do sumy 182.207.460,— zł.

Kolejarze łódzcy oszczędzają

Zaplanowana przez DOKP w Łodzi kwota oszczędności na rok bieżący, wynosząca 793.032.813 zł, została przez narady wytwórcze kolejarzy podwyższona do kwoty 848.596.305 zł. W pierwszym kwartale roku bież. na terenie DOKP w Łodzi zaoszczędzono ogółem 188.852.859 złotych.

Do uzyskania tych wyników przyczyniły się w dużej mierze liczne pomysły i wynalazki racjonalizatorskie, których zastosowanie przynosi bardzo poważne usprawnienia i zwiększenie wydajności pracy.

M. in. w służbie mechanicznej wskutek ulepszenia systemu hamulcowego przez spawanie elektryczne, oszczędność roczną w dziedzinie tych robót wyniesie 1.507.000 zł. Zastosowanie nowego systemu wykonania matryc do wyrobu śrub daje oszczędność w stosunku rocznym w wysokości 116.316 zł.

Przemysł skórzany w kwietniu

W kwietniu przemysł skórzany wykonał plan produkcji w 108,7 proc. wg wartości. Ogólna wartość wyprodukowanych towarów wyniosła w m. kwietniu 25.459.900 zł co stanowi 142.4 proc. ogólnej wartości produkcji za ten sam okres roku ubiegłego. Wykonanie planu w poszczególnych gałęziach przemysłu przedstawia się jak następuje: przemysł garbarski 108,2 proc., obuwiany 113,4 proc., futrzarski 121 proc. i artykułów pomocniczych 116,5 proc. (wszystkie dane wg wartości).

Wykonanie planu produkcji w poszczególnych rodzajach towarów przedstawia się następująco: skór podeszwowych — 111 proc., skór wierzchnich — 100 proc., kruponów pasowych — 107 proc., blanków — 132 proc., skór technicznych — 113,5 proc., rękawiczek skórzanych — 111 proc., skór świńskich — 230 proc. i chemikaliów garbarskich — 119 proc.

Jeżeli ogólną wartość produkcji przemysłu skórzanego w kwietniu ubiegłego roku przyjmiemy za 100, to w kwietniu br. wyprodukowano. skór podeszwowych — 162, skór wierzchnich — 156, juchtów — 162, skór świńskich — 334, skór technicznych — 138, rękawiczek skórzanych — 125, kożuchów — 137 i chemikaliów garbarskich — 138.

Inwestycje energetyki mazowieckiej

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Płocko-Włocławskiego przeprowadzi w r. b. szereg poważnych inwestycji. Jedną z najważniejszych będzie budowa odcinka linii wysokiego napięcia 110 kV Ciechanów—Mława. Poza tym wybudowana zostanie linia 15 kV Maków—Różan oraz linia 30 kV Krośniewice—Kłodawa. Ułożone zostaną również kable przez Wisłę w Płocku, łączące elektrownię z miastem (Egg)

Morze i Wybrzeże

▲ Zarządzeniem Ministra Żeglugi wydanym w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania, Tow. Połowów Dalekomorskich i Handlu Zagranicznego „Arka" zostało upaństwowione i działać będzie jako „Arka" Przedsiębiorstwo Połowów Kutrowych które prowadzić będzie związane z tym magazyny i warsztaty dla taboru i sprzętu oraz zakłady utrwalające świeże ryby z własnych połowów.

Również „Dalmor" został upaństwowiony i działać będzie jako Przedsiębiorstwo Państwowe „Dalmor" Połowy Dalekomorskie. Przedmiotem działalności „Dalmoru" będzie prowadzenie połowów dalekomorskich, związanych z tym magazynów i warsztatów oraz zakładów utrwalających świeżą rybę z połowów własnych, jak również sprzedaż za granicą ryby białej złowionej przez jednostki „Dalmoru".

▲ Oddział Morski Centrali Rybnej uruchomił statek towarowy „San", który przeznaczono do odbioru ryb w większych ośrodkach nad Zalewem Szczecińskim. Statek wyruszać będzie w godzinach rannych w rejs przez Stepnicę, Wolin, Lubiń, Świnoujście i Trzebież i po zabraniu tam złowionej ryby wracać będzie do Szczecina.

„San" będzie zaopatrzony w lód i będzie przewoził jednorazowo ca 50 ton ryb.

Oszczędności w przemyśle skórzanym

NASZ przemysł skórzany nie dotrzymuje jeszcze kroku innym dziedzinom wytwórczości, w których już dawno osiągnięto, względnie przekroczono przedwojenny poziom produkcji. Główną przyczyną tego jest katastrofalny spadek pogłowia w czasie wojny, który ograniczył do bardzo nikłych rozmiarów bazę surowcową. Skurczyły się także możliwości importowe, choćby z tego względu, że np. Argentyna — największy dotychczas eksporter skór — rozbudowała swój przemysł garbarski i ograniczyła eksport surowca. Poza tym brak dostatecznej ilości garbników wpływa również hamująco na nasz przemysł skórzany.

Wzrost pogłowia jest procesem dość powolnym ,trwającym szereg lat. Trudno więc od tego jedynie czynnika uzależniać rozwój przemysłu skórzanego. Również rozbudowanie importu surowca do rozmiarów pełnego zapotrzebowania, nie wchodzi jeszcze w rachubę. Co się tyczy garbników — to i w tym zakresie jesteśmy skazani w głównej mierze także na import, jakkolwiek prowadzi się u nas produkcję szeregu chemikalii dla przemysłu skórzanego. Trwają wprawdzie intensywne badania, z pomyślnymi rezultatami, nad możliwościami produkcji garbników z ziół krajowych (Państwowa Centrala Zielarska) — wyniki praktyczne każą jednak na siebie czekać.

Ta niepomyślna sytuacja nakazuje z jednej strony szukanie produktów zastępczych, z drugiej zaś stawia ostro problem oszczędności, która polegać będzie przede wszystkim na maksymalnym wykorzystaniu surowca skórzanego i tworzyw oraz racjonalnym zużytkowaniu odpadków.

Przemysł skórzany, opracowując plan oszczędności na sumę 1.529.970 tys. zł, położył specjalny nacisk na tę właśnie dziedzinę, przewidując tu zaoszczędzenie 1.356 mln. zł.

W sumie tej, stanowiącej 88 proc. ogólnego planu, partycypuje przemysł garbarski kwotą 515 mln. zł i obuwniczy — 841 mln. zł, z czego 557 mln. zł uzyska się przez racjonalne zużycie skóry, a 284 mln. zł przez wykorzystanie odpadków.

W garbarstwie planowane na rok bieżący zwiększenie norm wydajności z 1 kg surowca solonego wygląda następująco (w nawiasie wydajność za rok 1948): skóry podeszwowe — 60 dkg (58), krupony pasowe, roślinne — 50 dkg (49), krupony pasowe, chromowe — 29 dcm. kw. (19,5), skóry juchtowe — 34,5 dkg (33), skóry blankowe — 43 dkg (36,5) i skóry świńskie — 22 dcm kw. (17,5).

W obuwnictwie zmiana norm wydajności i racjonalne wykorzystanie odpadków pozwoli zaoszczędzić duże ilości różnych gatunków skór, a mianowicie: kruponu — 66 tys. kg, karków — 61.500 kg, boków — 47.250 kg, ssaków — 3.180 m kw., bukatów — 2.600 m kw., wreszcie futrówki — 1 tys. m. kw.

Zaznaczyć także należy, że wydajność pracy w garbarstwie wzrosła w roku bieżącym o 9,5 proc., co daje oszczędności 140 tysięcy robotnikodni, w obuwnictwie zaś o 13.9 proc., dzięki czemu zaoszczędzi się 700 tys. robotnikodni.

Zarówno w zakresie garbarstwa, jak i obuwnictwa wprowadzono szereg ulepszeń do procesu technologicznego, skracających cykl produkcyjny. Metody te — jak np. ulepszenie garbnika roślinnego, skracającego czas garbowania z 90 do 37 dni, lub zastosowanie kadzi (cytroków) zamiast dołów do moczenia i wapnienia skór — wprowadzone zostaną w roku bieżącym na szeroką skalę.

Poza tym zapoczątkowano produkcję skór technicznych — dotychczas importowanych — na cholewy i manszony dla przemysłu włókienniczego oraz skór kozich na miechy do gazomierzy. Zwiększono wielokrotnie garbunek skór świńskich nie tylko dla produkcji galanterii, ale i dla obuwnictwa, co zwiększyło ogólną pulę surowca, pozwalając jednocześnie na ograniczenie importu.

W obuwnictwie wprowadzono wiele zmian i ulepszeń technologicznych i asortymentowych, a następnie zastosowano szereg materiałów zastępczych, dzięki czemu zaoszczędza się wiele skóry. W wielu rodzajach obuwia stosuje się podeszwy gumowe zamiast skórzanych, na futrówkę stosuje się igielit (namiastka skóry z tkaniny impregnowanej) itp.

Duże znaczenie będzie miała akcja racjonalizatorska i wynalazczości, która obecnie została już postawiona na właściwej płaszczyźnie. Akcja ta winna w roku bieżącym przynieść 3 mln. zł oszczędności.

Przemysł skórzany dąży także do potanienia transportu, co da się osiągnąć przez maksymalne wykorzystanie transportu wodnego i kolejowego z ograniczeniem do niezbędnego minimum przejazdów samochodowych. W tej dziedzinie przewiduje się oszczędność na sumę 27.800 tys. zł.

Racjonalne zużycie energii obcej, paliwa, materiałów pędnych, smarów, materiałów biurowych, umiejętna konserwacja narzędzi, lepsze wykorzystanie parku maszynowego przyniesie w sumie 79.800 tys. zł oszczędności.

Znaczne sumy zaoszczędzi się również w innych działach. W zakresie kosztów osobowych przewiduje się 37.800 tys. zł oszczędności, kosztów podróży i przejazdów — 7.200 tys. zł, na opłatach pocztowych i telefonicznych — 1.900 tys. zł i na opakowaniach — 8.300 tys. zł.

Jeżeli chodzi o podział branżowy zaplanowanych łącznie sum, to najwięcej przypada na obuwnictwo — 891 mln. zł, gdzie — jak już wspomnieliśmy — sama tylko zmiana norm wydajności przyniesie 841 mln. zł i na garbarstwo — 597 mln. zł, również dzięki przede wszystkim zmianom tych norm (515 mln. zł). Białoskórnictwo i rękawicznictwo zaoszczędzi 7.800 tys. zł, futrzarstwo zaś 3.100 tys. zł.

Przemysł skórzany przywiązuje również wielką wagę do upłynnienia remanentów, którą to akcję od drugiej połowy 1948 r. prowadzi bardzo intensywnie. W ciągu roku bieżącego akcja ta winna być zakończona. (wd)

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 9.V	Warszawa 11.V	Łódź 9.V	Lublin 11.V
Pszenica	3.500	3.550	3.550	3.450
Żyto	2.175	2.225	2 225	2.225
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.125	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.075	2.075	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3.800	3 800
Proso grube	3.600	3600	3.600	3 600
Kukurydza	—	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.600	4.650
Mąka pszenna 80%	—	—	5.450	5400
Mąka pszenna 70%	5.600	5.700	5.700	5.600
Mąka pszenna 67%	6.000	—	6.000	6.050
Mąka pszenna 50%	6.650	6.650	6.650	6.700
Mąka poślednia	3.200	3.150	3.150	3.300
Mąka żytnia 97%	2.900	2.900	2.900	3.000
Mąka żytnia 80%	3.200	3.150	3.150	3.400
Mąka żytnia 65%	3.840	3.840	3.140	3.940
Mąka ziemniaczana	7700-8100	—	8.000-8.500	—
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	550	—	550	—
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	850	850
Kasza jęczmienna (3)	4 100	4.100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6.300	6 300	6300
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	—	4.100	4.100	4100
Groch polny	4.200-4.600	4.600-4.700	4 800-5.000	4.400-4.600
Groch Victoria	6.300-6.600	6 500-6.800	6.400-6.600	5.800-6.000
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5.900-6.100	—	5.300-6.300	5.600-6.000
Fasola kolorowa	4.200-4,500	—	4.500-4.800	—
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	3564	3.500-3.700	3780-3969
Peluszka	—	3780	3.500-3.700	3.780-3.969
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	—	2.000-2.150	2160-2268
Łubin niebieski	—	2160	—	2.160-2.268
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	—	3240-3401
Rzepak ozimy	6.600	—	6400-6600	—
Rzepak jary	5900	—	—	5.900
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemie lniane	11.000-12.000	11.000-12.000	11.000-12.000	11.500-12.000
Siemie konopne	6.590	6.590	—	6.400-6.590
Lnianka	—	4540	—	—
Mak niebieski do siewu	14.000-14.500	—	13.000-14.000	—
Gorczyca	—	6572	—	—
Makuch lniany	4.400-4.500	—	4.200-4.400	3700-3900
Makuch rzepakowy	2 000-2.100	—	2100-2300	1 800-2.000
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	50 000-55.000	49.000-52.000	51.000-53.000	—
Olej rzepakowy surowy	25.000-27.000	23.000-25.0 0	27.000-28.000	27 000-28 500
Pokost lniany	—	—	60 000-67 000	65 000-69 000
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	500-575	475-500	—	—
Słoma pras. żytnia	425-475	500-525	450-550	600-700
Siano zw. luzem	750-800	—	700-750	—
Siano zw. prasowane	650-700	750-800	650-800	750-850
Siano pras. n/poteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne (dla producenta)	600	600	600	600
dla ap. handlowego)	680	680	680	680
Ziemniaki przemysłow. (dla producenta)	550	550	550	550
(dla ap. handlowego)	630	630	630	630
Marchew jadalna	800-900	900-1000	600-900	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	1.500-1.700	2.800-3.000	1800-2000	—
Pietruszka	—	1.150-1.250	1100-1.500	—
Jabłka jadalne	25.000-28.000	—	12.000-22.000	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	700-800	—	300-800	—
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Niebezpieczne ogniska stonki na terenie zachodnich Niemiec

(x) W tym tygodniu zakończona została w Warszawie międzynarodowa konferencja w sprawie ochrony i zwalczania chorób i szkodników roślin. W konferencji, jak już podawaliśmy z chwilą jej rozpoczęcia brali udział przedstawiciele nauki polskiej, radzieckiej i czechosłowackiej.

W toku konferencji, po szczegółowo przedyskutowanych referatach, zatwierdzono plan zwalczania stonki ziemniaczanej na rok 1949. Wg. tego planu prowadzić się będzie z większym niż dotychczas nasileniem wyniszczanie ognisk stonki na terenie Polski, Czechosłowacji i Radzieckiej Strefy Okupacyjnej. Na terenie Zw. Radzieckiego, gdzie dotychczas ognisk stonki nie było, prowadzona będzie intensywna akcja profilaktyczna.

Podkreślono również konieczność podjęcia systematycznej walki ze stonką ziemniaczaną na terenie zachodnich stref Niemiec. Na terenach tych istnieją niebezpieczne ogniska tego szkodnika, który rok rocznie „nalatuje" pola ziemniaczane Czechosłowacji i Radzieckiej Strefy Okupacyjnej. Delegaci trzech państw uważają za konieczne, by USA, Francja i Wielka Brytania podjęły radykalną walkę z tym szkodnikiem.

Robotnice odznaczone Krzyżami Zasługi

W Janowickiej Fabryce Papieru odbyła się uroczystość dekoracji trzech robotnic Krzyżami Zasługi.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała najstarsza pracownica fabryki, pracująca w przemyśle papierniczym ponad 30 lat, przodownica pracy — Anna Piotrowska.

Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczono przodownice pracy: Balbinę Zielińską i Marię Benrot

450 milionów kredytu dla plantatorów tytoniu

W roku bieżącym Zrzeszenie Plantatorów Tytoniu przy Zarządzie Głównym ZSCh otrzymało z Państwowego Banku Rolnego 350.000.000 zł krótkoterminowego kredytu, z którego korzystać będą mogli w formie zaliczek, wyłącznie mało i średniorolni plantatorzy. Ponadto Zrzeszenie otrzymało z PZUW 100 mln. zł długoterminowego kredytu na budowę ogniotrwałych suszarni.

W celu zachęcenia plantatorów do budowy wzorowych suszarni, Zrzeszenie zakupiło większą ilość maszyn do wyrobu pustaków. Z maszyn tych, które zostały już rozesłane w teren, mało i średniorolni plantatorzy korzystać będą mogli bezpłatnie.

Poza tym w rb. za pośrednictwem i przy kontroli Zrzeszenia gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" dostarczyły plantatorom nawozów sztucznych i artykułów plantacyjnych na sumę 480 mln. zł.

Zrzeszenie w celu dostarczenia gromadzkim zespołom uprawy tytoniu fachowych kadr, prowadzi masowe szkolenie przodowników plantatorów. W styczniu br. na specjalnych kursach, zorganizowanych w Lublinie, Krakowie i Grudziądzu przeszkolono 370 plantatorów. Następny kurs odbędzie się w czerwcu br. w Warszawie dla ok. 200 plantatorów.

Nowe zobowiązania przedkongresowe

Młodzi górnicy wykonają plan miesięczny do 20 maja

W dalszym ciągu napływają meldunki o zobowiązaniach którymi świat pracy demonstruje wolę uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

W okręgu krakowskim załoga odlewni żelaza i metali zobowiązała się przyspieszyć wykonanie planu produkcyjnego na maj o 6 dni wcześniej.

Z Katowic nadszedł meldunek o zobowiązaniu pracowników huty „Mała Panew", którzy postanowili dla uczczenia Kongresu podnieść zaplanowaną sumę oszczędności o 5 mln. zł.

W Ciechocinku robotnicy Państwowej Warzelni Soli zobowiązali się wyprodukować do dnia Kongresu ponad plan 50 ton soli, pracownicy Z. Z. Prac. Spółdzielczych w Bydgoszczy własnymi środkami zradiofonizują dwie wsie.

Z okręgu poznańskiego nadeszły meldunki, że załogi wszystkich fabryk i przedsiębiorstw, znajdujących się na terenie Leszna, postanowiły wykonać miesięczny plan produkcji do 22 maja.

Młodzież zatrudniona w kopalniach dolnośląskich przystępuje również masowo do współzawodnictwa. Młodzi górnicy, członkowie ZMP w kopalni „Victoria" zobowiązali się uczcić Kongres wykonaniem planu miesięcznego do dnia 20 maja, a do dnia 30 maja wykonać 150 proc. planu.

Nowi sekretarze Zarz. Gł. Z. M. P.

W dniach 11 i 12 bm. odbyło się plenarne zebranie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej z udziałem komendantów wojewódzkich „SP" i komendantów chorągwi ZHP, na którym powołano na sekretarzy Zarządu Głównego ZMP, Ludomira Stasiaka i Zdzisława Wróblewskiego.

Stacja naukowa na wyspie Wolin

Odbyło się uroczyste otwarcie na Wyspie Wolin w Międzyzdrojach Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Geograficznego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, geografowie z całego kraju, oraz przedstawiciele pokrewnych instytucji naukowych.

Po otwarciu odbyła się konferencja geografów w sprawie programu specjalizacji studiów geograficznych, przy czym ustalono również program prac w roku bieżącym na Stacji w Międzyzdrojach, obejmujący cykl zagadnień związanych z wyspą i wybrzeżem.

Nowa placówka wyposażona jest w stację meteorologiczną PIHM. W najbliższym czasie zostanie ona rozbudowana i wyposażona w przyrządy do obserwacyj morskich.

Rejsy „Daru Pomorza"

Po odbyciu ćwiczeń na redzie i na morzu z VII turnusem Szkoły Jungów Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza" powrócił do portu w Gdyni. Zgodnie z zatwierdzonym planem rejsów, statek wyruszył następnie w podróż do portu Karlshamn w Szwecji celem przeprowadzenia demagnetyzacji Powrót „Daru Pomorza" ze Szwecji nastąpi w dniu 13 maja. Po wyokrętowaniu jungów, na statek zostaną zaokrętowani w dniu 16 maja uczniowie wydziału nawigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

Nowe połączenia autobusowe w rejonie nadmorskim

W rejonie nadmorskim w okresie od 15 maja do 5 września br. będą, w miarę potrzeby, uruchamiane linie sezonowe, jak: Kamień — Dziwnów; Kamień — Pobierowo; Szczecin — Trzebież; Koszalin — Kołobrzeg; Kołobrzeg — Ustronie Morskie; Koszalin — Skarbinowo; Gdańsk — Karwia; Karwia — Wielka Wieś.

Poza tym na niektórych liniach regularnych wprowadza się dodatkowo kursy sezonowe w okresie jak wyżej.

W miarę napływu nowego taboru autobusowego Państwowa Komunikacja Samochodowa przystąpi do uruchomienia nowych linii na terenach pozbawionych komunikacji.

Nauka i internat na koszt państwa

31 szkół i 40 kursów służby zdrowia czeka na uczennice

W środę 11 maja w auli Ministerstwa Zdrowia odbyła się konferencja prasowa w sprawie szkolnictwa średniego służby zdrowia. Przewodniczył wicemin. J. Sztachelski, który w krótkim przemówieniu wstępnym podkreślił znaczenie personelu średniego w służbie zdrowia oraz rolę szkół, które go kształcą.

Z kolei zabrał głos dyr. Departamentu Szkolnictwa dr. Z. Branowitzer.

„Polska przedwrześniowa posiadała zaledwie 7 małych szkół pielęgniarskich, 5 szkół położnych (o bardzo niskim poziomie) oraz 1 szkołę — a raczej kurs — piastunek i ani jednej szkoły laborantek technicznych.

Polska ludowa zaraz od chwili swego powstania postanowiła, mimo ogromnego zniszczenia kraju przez okupanta, jak najszybciej radykalnie zmienić sytuację na tym odcinku, by dać narodowi należytą opiekę zdrowotną.

Dzięki temu dziś dysponujemy już 14 dwuletnimi szkołami pielęgniarstwa oraz 6 trzyletnimi szkołami pielęgniarsko - położniczymi. Poza tym mamy 4 dwuletnie szkoły asystentek technicznych, 5 dwuletnich szkół położnych oraz 3 jednoroczne szkoły piastunek (czyli opiekunek dziecka), w sumie 31 szkół, dających dziewczętom bardzo gruntowne wyszkolenie zawodowe.

Szkoły pielęgniarskie i szkoły położnych kształcą, jak z samej nazwy wynika, pielęgniarki i położne.

Szkoły asystentek technicznych mają dwa działy 1) kształcący fachowy personel do obsługi aparatów roentgenowskich i zakładów fizjoterapeutycznych oraz 2) przygotowujący wykwalifikowany personel do pracowni i laboratoriów chemiczno i bakteriologiczno - klinicznych.

Szkoły piastunek, w przeciwieństwie do przedwojennej szkoły tej nazwy, wychowują przyszłe opiekunki zdrowych dzieci nie w domach prywatnych lecz w żłobkach i różnych społecznych instytucjach opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym.

Wreszcie szkoły pielęgniarsko - położnicze kształcą wysoko kwalifikowane położne, które jednocześnie mogą spełniać wszystkie funkcje pielęgniarskie, co ma duże znaczenie w terenie wiejskim, często pozbawionym zupełnie lekarza.

Przy zapisie kandydatek do szkoły pielęgniarskiej, pielęgniarsko - położniczej względnie asystentek technicznych wymagana jest mała matura, do szkoły położnych oraz szkoły piastunek — 7 oddziałów szkoły podstawowej, wiek 18—30 lat (dla piastunek od 17 lat).

Dziś już dysponujemy liczbą 10.538 pielęgniarek, z których nie wszystkie jednak ukończyły właściwe szkoły. Pozostałe nauczyły się swego zawodu w szpitalach i złożyły odpowiednie egzaminy państwowe.

Obecnie w szkołach pielęgniarstwa kształci się 1975 uczennic, w szkołach położnych —515, w szkołach piastunek 146, w szkołach asystentek technicznych 310 oraz w szkołach pielęgniarsko - położniczych — 975.

W planie sześcioletnim przewidziane jest uruchomienie dalszych 18 szkół pielęgniarskich, dwóch szkół asystentek technicznych oraz 3 szkół piastunek. Census naukowy, warunkujący przyjęcie do szkoły położnych, będzie zarazem podniesiony z 7 do 9 klas szkoły podstawowej a czas trwania nauki przedłużony do trzech lat. Obok istniejących 5 szkół położnych (oraz 5 szkół pielęgniarsko - położnych) przewidziane jest uruchomienie 8 nowych. Nie potrzeba tu dodawać, że w obliczu katastrofalnego braku lekarzy znaczenie wysoko kwalifikowanej położnej, szczególnie na wsi, jest ogromne.

Ministerstwo Zdrowia uświadamia sobie, że nawet tak szybki rozwój średniego szkolnictwa służby zdrowia nie zaspokoi w pełni potrzeb kraju. I dlatego otwiera równocześnie około 40 półrocznych kursów tzw. młodszych pielęgniarek (wymagany cenzus 7 oddziałów szkoły podstawowej) by w możliwie szybkim czasie wydatnie poprawić katastrofalną sytuację, odziedziczoną po sanacji i czasach okupacyjnych.

Pokryje to nie tylko braki w zawodzie pielęgniarskim, lecz zarazem pozwoli na zatrudnienie szerokich rzesz dziewcząt, nie posiadających dotychczas zawodu. Możliwości dalszego awansu społecznego, już w trakcie pracy zawodowej w szpitalu (poprzez stopniowe dokształcenie) rzecz prosta stają przed nimi otworem.

Wychodząc z założenia, że pielęgniarka czy położna pracująca wśród mas ludowych powinna być z nimi związana pochodzeniem. Ministerstwo zwraca baczniejszą niż przedtem uwagę na pochodzenie socjalne uczennic (co znalazło już swój wyraz we wzroście procentowym dziewcząt pochodzących ze środowiska robotniczego i biedoty wiejskiej). Wzrasta jednocześnie aktywność polityczna uczennic, które w około 30 proc. należą do ZMP.

Uposażenie średniego personelu w Służbie Zdrowia ostatnio wydatnie wzrosło, czyniąc ten zawód (szczególnie zresztą odpowiadający upodobaniom kobiet) atrakcyjnym również finansowo. Tym bardziej, że bezpłatne jest zarówno samo kształcenie jak i utrzymanie w internacie, a dziewczęta znajdujące się w szczególnie ciężkich warunkach otrzymywać będą ponadto niewielkie stypendia.

W trakcie ożywionej dyskusji min. Sztachelski omówił m. in. sprawę uruchomienia dwuletnich szkół tzw. awansu społecznego, dla tych pracownic szpitalnych (z niższego personelu), które mają ambicję uzyskać kwalifikacje pielęgniarskie. Kształcenie i utrzymanie tych kobiet w internacie obciąży również skarb państwa.

B. G.

Rozszerzenie granic Warszawy

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 12 bm. omawiało sprawę rozszerzenia granic m. st. Warszawy przez przyłączenie gmin lub części gmin: Blizne, Bródno, Falenty, Marki, południowej części gminy Jabłonna, południowej części gminy Młociny, części Rembertowa, Okęcie, Skorosze, Wawer, Włochy, Radość i Wilanów. Jednocześnie omówiono projekt włączenia do powiatu warszawskiego powiatów radzymińskiego, pułtuskiego, sochaczewskiego i grójeckiego.

SP buduje w całej Polsce

Junacy jednej z brygad „SP" przystąpili na terenie woj. Dolno-Śląskiego do budowy wodociągu. W województwie olsztyńskim (pow. Mrągowo) brygada „SP" przystąpiła do budowy tartaku, fabryki i bocznicy kolejowej w Rucianach.

Wybudowana bocznica połączy Ruciany i Nidnicę z puszczą piską, oraz z linią średnicową.

6-ta brygada „SP" pracuje przy regulacji rzeki Bzury. Junacy sypią wał ochronny, który zabezpieczy powiat sochaczewski przed klęską powodzi, jaka często groziła tej okolicy.

Junacy „SP" rozpoczęli pracę przy rozbudowie kolejowych linii komunikacyjnych na terenie woj. poznańskiego.

Również w województwie poznańskim jedna z brygad kontynuuje pracę przy budowie wału ochronnego i kanału nad Wartą, w pobliżu Konina.

Młodzież „SP" miasta Szczecina kontynuuje budowę parku młodzieżowego im. Karola Świerczewskiego.

B. nadkomisarz współpracownik „Kripo" skazany na 10 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpatrywana była w trybie doraźnym sprawa b. nadkomisarza sanacyjnego policji kryminalnej i długoletniego kierownika wydziału śledczego Komendy Policji w Łodzi — Stanisława Weyera.

Weyer bezpośrednio po wkroczeniu wojsk okupacyjnych do Łodzi we wrześniu 1939 r. zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej i zaofiarował współpracę w niemieckiej policji kryminalnej (Kripo). Po objęciu stanowiska w „Kripo" Weyer brał udział w aresztowaniach osób spośród polskiej ludności cywilnej oraz w rewizjach, przeprowadzanych u ludności żydowskiej.

Większość zarzutów objętych aktem oskarżenia została udowodniona Weyerowi w toku przewodu sądowego przez świadków i oryginalne dokumenty. Sąd skazał go na 10 lat więzienia.

Plan produkcji soli przekroczony

Zakłady Polskiego Monopolu Solnego wyprodukowały w kwietniu br. 33.200 ton soli warzonej, chemicznie czystej co stanowi 105 proc. planu. Na czoło zakładów wysunęła się Żupa Solna w Inowrocławiu oraz kopalnia soli w Wapnie.

Eksport soli w tym czasie osiągnął cyfrę — 17.400 ton.

Narada gospodarcza przedstawicieli 36 hut szkła

W czwartek 12 bm. odbyła się w Sosnowcu ogólnopolska narada gospodarcza przedstawicieli 36 hut szkła, w której uczestniczyli członkowie rad zakładowych, komitetów współzawodnictwa pracy, organizacji partyjnych oraz dyrektorzy poszczególnych hut z terenu całej Polski. Tematem obrad była sprawa możliwości przedterminowego wykonania planu produkcji na rok bieżący oraz planu trzyletniego.

W wyniku narady uchwalono rezolucję, która precyzuje zobowiązania poszczególnych hut.

Spółdzielczość rzemieślnicza włączona w ogólnopaństwowy plan gospodarczy

W Poznaniu odbył się ostatnio Zjazd Przedstawicieli Okręgowych Oddziałów Centrali Rzemieślniczej. Jak wynika ze sprawozdań zarówno produkcja, jak i zaopatrzenie warsztatów rzemieślniczych, wykazuje stałą poprawę. Plan produkcyjny 85-ciu tys. warsztatów zrzeszonych przewiduje w roku bież. produkcję, wartości 12 miliardów zł.

Pula surowcowa, jaką otrzymały centrale rzemieślnicze i Centrala Spółdzielczo-Państwowa na rok 1949, wynosi 20 mln. mtr. tkanin bawełnianych, 1,5 mln. mtr. tkanin jedwabnych, 2,4 mln. mtr. tkanin wełnianych oraz 4 mln. mtr. resztek. W grupie wytwórczości skórzanej 1.680 ton skór twardych oraz pewne ilości skór miękkich na obuwie. W branży metalowej 13 tys. ton żelaza oraz 450 tys. ton stali.

Wzrost zalesienia na Dolnym Śląsku

W bież. roku gospodarczym zaplanowano zalesienie na Dolnym Śląsku ponad 7.000 ha, czyli o ok. 2.000 ha więcej niż w pierwszych dwóch latach planu 3-letniego.

Prognoza pogody

Chmurno, z większymi przejaśnieniami. Temperatura nocą nieco wyżej zera, dnia maksymalna 15—17 st. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Felieton

Fasolowy sos...

W SKRYPTACH wykładów, wygłoszonych na kursie dla urzędników kanceleryjnych pewnej — bardzo zresztą poważnej — instytucji, przeczytałem niezmiernie cenną i światłą uwagę. Mianowicie, jeden z wykładowców zaliczył do podstawowych cnót urzędników kancelaryjnych posiadanie... zdrowego rozsądku.

Spostrzeżenie ani chybi słuszne. Należało by jedynie uzupełnić je stwierdzeniem, że wszyscy w ogóle normalni ludzie winni posiadać ów rozsądek, a nie wyłącznie urzędnicy kancelaryjni. Dyrektorzy, naczelnicy, referenci, kanceliści, tudzież pozostali śmiertelnicy.

Inna znowu niezmiernie szanowna instytucja wydała na dwunastu bitych stronach okólnik o sposobach i trybie wydawania instrukcji i okólników, w którym określono dokładnie i szczegółowo, zgodnie z nowymi odkryciami skomplikowanej, biurokratycznej wiedzy, co to jest regulamin, instrukcja, okólnik, zarządzenie, komunikat itp. itp. Jest tam m. in. mowa o tym, że regulaminy i instrukcje wprowadza się w życie przy pomocy okólników, że w razie potrzeby można je podzielić na rozdziały i paragrafy; poświęca się wiele cennej uwagi sposobowi używania powielacza dla odbicia tychże okólników, regulaminów i instrukcji czy jak je tam zwą, centralizując całą doniosłą akcję w rękach specjalnego wydziału...

Dziwna jest ta twórczość urzędowa. Cicha, niepozorna, wstydliwie anonimowa, a przecież taka bujna, pełna polotu i fantazji, pozwalająca się wyżywać tysiącom zapoznanych autorów, którzy może kiedyś w młodości pisali wiersze, może próbowali swych sił w powieściopisarstwie, może przechowują w domu stosy niewydanych rękopisów. A teraz, aby nie wyjść z wprawy, tworzą bez przerwy, bez chwili wytchnienia, odkrywając — zacytujemy wierszyk Tetmajera, że:

fasolowy sos robi się z fasol
i że od deszczu ochrania parasol.

Jestem człekiem przyjaźnie do bliźnich usposobionym i rozumiem, jak trudno jest zatrzymać tego typu twórczość, ograniczyć ją wyłącznie do rzeczy naprawdę ważnych i potrzebnych. Rozumiem dumę autora, który kropnie sobie beztrosko jakiś tasiemcowy okólniczek, licząc na przymusowych czytelników, których obowiązkiem służbowym jest przecież odczytywanie tej epistoły od deski do deski. Rozumiem przyjemność parotygodniowego rozgadniania elaboratu. Wszystko rozumiem.

A przecie diabli mnie biorą. Ze względu na tę akcję „O", nad której realizacją głowią się tu i ówdzie dyrektorzy, i ze względu na cenny ludzki czas, który można by zużytkować na rzeczy daleko poważniejsze.

Obywatele, opamiętajcie się. Jeśli musicie pisać, to już niech tam, wróćcie raczej do pisania wierszy sobie a muzom. Będzie to stanowczo mniejszym złem — zgodnie ze wskazaniami wymienionego na wstępie zdrowego rozsądku.

ALFA

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Uchwała działaczy sportu związkowego

W KCZZ odbyła się konferencja przewodniczących i sekretarzy Rad Kultury Fizycznej i Sportu Okręgowych Komisji Związków Zawodowych oraz przewodniczących Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych.

Obrady zagaił przewodniczący Związkowej Rady Fizycznej i Sportu KCZZ — dr Zajączkowski, po czym szeroko omówiono rezolucję prezydium KCZZ w sprawie sportu, nad którą wywiązała się ożywiona dyskusja. Dyskusję podsumował sekretarz Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu KCZZ — Dołowy, kładąc szczególny nacisk na akcję organizowania kół sportowych przy zakładach pracy oraz z rozwinięcie pracy kulturalno-oświatowej w klubach sportowych.

Z kolei omówiono organizację imprez sportowych Kongresu Związków Zawodowych w dniach 1—5 czerwca. W dniach tych związkowcy masowo zdobywać będą Odznakę Sprawności Fizycznej.

Na zakończenie obrad zebrani powzięli uchwałę, w której z radością witają wypowiedź przewodniczącego PZPR — Bieruta i rezolucję prezydium KCZZ, w sprawie wychowania fizycznego i sportu. Zebrani stwierdzają, że zarówno wypowiedź przewodniczącego PZPR — Bieruta, jak i rezolucja KCZZ są potężnym orężem w rękach działaczy sportu związkowego i ułatwiają osiągnięcie powszechności wychowania fizycznego, a tym samym wzmocnienie tężyzny fizycznej mas pracujących. Zebrani zobowiązują się do wykonania zaleceń Partii i KCZZ, przez co sport związkowy spełni swoje zadania w marszu Polski Ludowej do socjalizmu.

Związek Radziecki członkiem FIS

W drugim dniu obrad Kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS), który odbywa się w Oslo przyjęto na członków rzeczywistych FIS osiem państw: ZSRR, Argentynę, Boliwię, Chile, Izrael, Liban, Lichtenstein i Portugalię. Wymienione państwa były dotychczas tylko czasowymi członkami FIS. Podczas obrad kongresu, który trwać będzie do soboty 14 bm. ustalone zostaną konkurencje wchodzące w skład Igrzysk Olimpijskich 1952 r. w Oslo.

W kilku wierszach

Mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy. WOZLA organizuje w niedzielę 15 maja o godz. 10-ej na stadionie W.P. drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Okręgu Warszawskiego. Program zawodów obejmuje: w kl. A — biegi na 100, 110 płotki, 400 i 1500 m., skoki w dal, wzwyż i o tyczce, pchnięcie kulą, rzuty dyskiem i oszczepem. Kobiety tej samej klasy startować będą w biegu na 100 m., skoku w dal i wzwyż oraz pchnięciu kulą i rzucie oszczepem. Ponadto odbędą się mistrzostwa w kl. B. Ceny biletów 100 zł. normalne i 50 zł. ulgowe.

Skład Cracovii na mecz z Legią. W meczu ligowym przeciw Legii w Warszawie Cracovia wystąpi w nast. składzie: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Palonek, Różankowski II, Poświat, Radoń i Bobula.

Bokserzy ŁKS walczą z Gwardią Wrocław. Po raz pierwszy w tym sezonie odbędzie się w Łodzi mecz bokserski na świeżym powietrzu, między ŁKS a Gwardią Wrocław.

Reprezentacja szermierzy na trójmecz w Pradze

Na trójmecz szermierczy, który odbędzie się w dniach 14 i 15 bm. w Pradze z udziałem CSR, Węgier i Polski ustalono reprezentację Polski w następującym składzie:

Kobiety: Nawrocka, Markowska, Skupieniówna i Liszkowska.

Mężczyźni: Fokt, Wójcicki, Sobik, Banaś, Wójcik, Zaczyk i Nawrocki.

Wraz z zawodnikami wyjedzie mjr. Frydrych, jako kierownik ekipy i ob. Ćwikowa — opiekunka druż. kobiecej. W Pradze dołączy się do drużyny trener Kevey, przebywający w Budapeszcie.

Otwarcie przystani Z.K.S. „Ogniwo"

Zarząd Sekcji Wioślarskiej Z. K. S. „Ogniwo" zawiadamia członków Klubu oraz sympatyków, iż w dniu 15.V. b. r. odbędzie się na przystani „WISŁA" (Wał Miedzeszyński) uroczyste podniesienie bandery oraz otwarcie przystani według następującego programu:

godz. 11.15 Zbiórka na terenie przystani
„ 11.45 Przemówienie prezesa Klubu
„ 12.00 Podniesienie bandery (na przystaniach „OGNIWA") Przemówienia Chrzest łodzi Defilada łodzi.

O godzinie 16-ej podwieczorek taneczny przy muzyce.

ZARZĄD.

Stare rekordy czekają na amatorów

Z każdym dniem wzrasta w Warszawie zainteresowanie pierwszym w tym roku ogólnopolskim wyścigiem motocyklowym o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 15 bm. o godz. 11-ej.

Ze względu na start czołowych zawodników, którzy rozporządzają nowym sprzętem należy się spodziewać nowych rekordów trasy w alei Niepodległości. Dla ciekawych podajemy aktualne jeszcze, przedwojenne rekordy tej trasy:

kat. do 125 ccm — Jankowski przec. 71 km/godz., kat. do 250 ccm maszyn sportowych — Nachorski, przec. 97 km/godz., kat. do 350 maszyn sportowych — Brun Krzysztof, przec. 98 km/godz., kat. do 350 ccm maszyn wyścigowych — Zwiezdowski, przec. 103 km/godz., kat. ponad 350 maszyn wyścigowych — Mieloch, przec. 106 km/godz.

11 zapaśników Bułgarii przyjeżdża do Polski

Polski Zw. Atletyczny, otrzymał pismo zapowiadające przyjazd do Warszawy 11 zapaśników oraz 4 działaczy bułgarskich, na międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Bułgaria, który odbędzie się 22 bm. na kortach Legii o godz. 18-tej. Przyjazd drużyny bułgarskiej spodziewany jest 19 lub 20 bm.

Odpowiedzi prawnika

P. „Leśnik".

Odpowiadamy po kolei na postawione pytania: Nie istnieją żadne formalne nakazy, aby pracodawca musiał po pewnym czasie przejść w stosunku do pracownika z kontraktu na umowę stałą. Wiąże się z tym sprawa emerytury, która w przypadku pracy kontraktowej nie przysługuje. Będąc leśniczym, t. zn. pracownikiem umysłowym, był Pan zapewne ubezpieczony i z tego tytułu możliwym jest otrzymanie renty t. zw. inwalidzkiej, ale dopiero po upływie 480 miesięcy składkowych czyli po 40 latach pracy. Niewątpliwie obecnie jest Pan również ubezpieczony. O uzyskaniu renty można myśleć dopiero po zakończeniu pracy i dla załatwienia tej sprawy właściwym jest Zakład Ubezp. Społecznych. Ponieważ umawianą sprawa może być dla Pana aktualną dopiero w roku 1950 przedwczesnym byłoby bliższe określanie zarówno jej wysokości jak i trybu postępowania i to tym bardziej, że odnośne przepisy prawne poddawane są jeszcze pewnym zmianom.

„Gdańszczanin".

Żadne przepisy nie określają wyraźnie wysokości należnych od ojca alimentów. Obowiązujące prawo (art. 66 prawa rodzinnego) przewiduje, że obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka pozamałżeńskiego ciąży na obojgu rodzicach, oraz że ich udział oznacza się zależnie od stanu majątkowego każdego z nich.

Dalsze przepisy stanowią, że wysokość i czas trwania wszelkiego rodzaju świadczeń alimentowych mogą być zmieniane w miarę zmiany okoliczności. Dokonuje się to w braku zgody strony przeciwnej, w drodze powództwa wniesionego do Sądu Grodzkiego. W opisywanej sytuacji strona przeciwna miała prawo wystąpić o podwyższenie alimentów. Ponieważ jednak oboje rodzice są w równym stopniu obowiązani łożyć na utrzymanie dzieci — strona przeciwna nie może przerzucać na Pana całego ciężaru i zawsze okoliczność tę można powoływać w sądzie. Decydującym w całej sprawie jest stan majątkowy stron i to tak dalece, że obowiązek alimentarny może być nałożony przez sąd tylko na ojca bądź też matkę. Kwestia kosztów utrzymania dziecka pozamałżeńskiego nie ma wreszcie nic wspólnego ze sprawą władzy rodzicielskiej, którą sprawuje z reguły matka.

Błyskawiczny KONKURS

dla harcerzy i harcerek pt.
„CZY ZNASZ ZNAKI DROGOWE"
oraz pierwszy odcinek powieści rysunkowej pt. „Don Kichot w Polsce" rysunki Mariana Walentynowicza, tekst Juliana Padowskiego — znajduje się w Nr 15 tyg. ilustrow.
„Świat Młodych"
K 2418-0

„BALTICA"
ogłasza
przetarg nieograniczony
na sprzedaż motocykla Royal-Enfield
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Baltica Szczecin ul. Jacka-Malczewskiego Nr 8 gdzie można obejrzeć motocykl od godz. 8,00 do 16,00.
Otwarcie ofert w dniu 16.5.49 r. godz. 10,00. Kr 753-1

W numerze 20
„Świerszczyka"
z dnia 15 maja znajdą dzieci 18 rysunków różnych kwiatów.
Są to kwiaty,
którym trzeba zapewnić opiekę, bo należą do gatunku tych, które bez ochrony wyginą całkowicie. K 2430-0

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKIWANIA

Bojakowskich Stanisława i Kazimierza poszukuje brat Stefan. Łaskawą wiadomość pod adres: Radomski Józef Lwówek Śląski, Żymierskiego 1. Kr. 754-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono leg. Zw. Zaw. Nr. 1908 leg. PZPR 230877, leg. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Makowska Jadwiga. 305-1

Zgubiono legitymację Nr. 693 Warszawskiej Spółdzielni Spożywców Szymański Józef. 27949-1

Skradziono legitymację tramwajową Nr. 23888 na nazwisko Radzińska Krystyna. 27947-1

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Warszawa dowód osobisty na nazwisko Osiński Lucjan. 304-1

Zgubiono legitymację studencką Nr. 8705/623 — ZAMP Leszka Prządki. 27948-1

Zgubiono legitymację szkolną PŻLAH Danuta Słomińska Grójecka 80b. 26732-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-77410

KRONIKA stolicy

LEPSZA KOMUNIKACJA ZE SŁUŻEWCEM

Dojazd na Służewiec, sprawiający w ub. latach wiele kłopotu publiczności warszawskiej, wybierającej się na Wyścigi Konne, został znakomicie ułatwiony.

Trasę: Pl. Zbawiciela — Służewiec obsługiwać będzie w dni wyścigowe 10 Chaussonów oraz 3 linie tramwajowe: 10, 12, 19. Początek odjazdu wozów i tramwajów — o godz. 14-ej. (z)

WYCIECZKA DO GÓRY KALWARII

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje w dniu 15 maja (niedziela) masową wycieczkę do Czerska i Góry Kalwarii. Zbiórka o godz. 7.30 przed Dworcem Warszawa - Południe (Służew). W programie zwiedzenie Góry Kalwarii i jej zabytków, oraz malowniczych ruin Zamku Książąt Mazowieckich w Czersku.

KONCERTY I ZABAWY W PARKACH

Wydział Kultury i Sztuki na sezon wiosenny i letni przygotowuje popołudniowe koncerty muzyki lekkiej i operowej w parkach. Udział w koncertach wezmą orkiestry: Wojska Polskiego, Gazowni, Wodociągów i Kanalizacji i orkiestra kolejowa.

Ponadto łącznie z Wydziałem Wczasów zorganizowane będą na peryferiach w każdą niedzielę zabawy ludowe na placach i w ogrodach z programem artystycznym, ilustrowanym tańcem, śpiewem i recytacjami.

Krakowiacy grają i tańczą na ulicy

Duże zainteresowanie przechodniów wzbudziła wczoraj w godzinach rannych 16-osobowa grupa krakowiaków, mieszkańców Brzeska, przybyłych na Festival Muzyki Ludowej. Barwne stroje ludowe i skoczna muzyka ściągnęły na róg ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich tłumy, przez które krakowiacy nie mogli się przecisnąć. Jako okup goście zagrali zgromadzonym przechodniom kilka znanych piosenek ludowych.

Zespół ten wystąpił wczoraj wieczorem na Festivalu. Do Krakowa odjedzie w sobotę.

Od niedzieli jeździmy na „dziewiątkę"

Zwiększenie szybkości warszawskich tramwajów

Miejskie Zakłady Komunikacyjne wydały zarządzenie, które mieszkańcy Warszawy powitają niewątpliwie z wielkim zadowoleniem. Kończy się już ślimacze tempo jazdy tramwajów. Od 15 maja wszystkie wozy, kursujące na znormalizowanych torach (a więc wszystkie na lewym brzegu Wisły i „25", „24" i „23" na Pradze), będą jeździły „na dziewiątkę", t. zn. z maksymalną szybkością.

Stają wozy z cegłą

Wóz obładowany znacznie większą ilością cegły, niż może udźwignąć niedożywiony koń, wolno toczy się ul. Szustra w kierunku osiedla Mokotowskiego. W pewnym miejscu, na małym wzgórzu terenowym, wóz staje. Koń dobywa resztek sił, szarpie wóz całym ciężarem swego ciała, niestety, nie może ruszyć z miejsca. Ochrypły głos woźnicy zieje stekiem ordynarnych przekleństw. Na grzbiet umęczonego zwierzęcia spada seria ostrych razów. Bat świszcze w powietrzu. Aż czerwony z gniewu furman coraz bardziej, choć bezskutecznie, znęca się nad biednym stworzeniem. Kilkunastu, zdjętych litością, przechodniów śpieszy koniowi na pomoc, lecz i to nie pomaga.

Opisany wyżej wypadek, który ilustruje powyższe zdjęcie, nie jest wypadkiem sporadycznym. Często obserwuje się na ulicach Warszawy znęcających się nad końmi woźniców. Wynika to stąd, że furmani ładują na wozy zbyt wiele ciężarów. Z usług prywatnych właścicieli ciężarowych pojazdów konnych korzystają przedsiębiorstwa budowlane, które nie dysponują dostateczną ilością taboru motorowego. By nie płacić drogiego „osiowego" nadchodzącą do Warszawy cegłę trzeba w terminie wyładować z wagonów. Za przewóz cegły płaci się furmanom nie od wozu, lecz od ilości sztuk. To powoduje, że chciwi na zarobek furmani ładują na wozy po 700—800 sztuk cegły, zupełnie nie licząc się z możliwościami sił pociągowych źle utrzymanych koni.

Na objawy znęcania się nad zwierzętami rzadko kiedy reagują przedstawiciele władz porządkowych. Zachłannych na zarobki furmanów należy jednak w jakiś sposób oduczyć podobnych praktyk. Dręczone zwierzęta muszą znaleźć odpowiednią opiekę. (K)

Tylko na trzech odcinkach tramwaje będą zwalniały tempo do dotychczasowej szybkości (kontakt nr 4) ze względu na zły w tych miejscach stan torów i nawierzchni ulicznej.

Tak więc wolniej będą jeździły tramwaje w obu kierunkach na trasie: Pl. Bankowy — skrzyżowanie Królewskiej z Marszałkowską, dalej: na odcinku od mostu Poniatowskiego do skrzyżowania Alei z Marszałkowską zwalniać będą wozy, zdążające z Pragi na zachód, i wreszcie wozy, jadące w kierunku wschodnim przez Aleje i most, muszą się wolniej poruszać na trasie: róg Marszałkowskiej — Rondo Waszyngtona.

Tak poważne zwiększenie szybkości tramwai należy traktować jednocześnie, jako poprawę komunikacji tramwajowej w Warszawie. Ponieważ ilość kursujących wozów, nie ulegnie zmniejszeniu, powiększy się znacznie częstotliwość ruchu, a tym samym zdolność do przewiezienia w ciągu określonego czasu większej liczby pasażerów.

Niestety zły stan torów nie pozwala na podobne ulepszenia na najważniejszej trasie przelotowej przez Most Poniatowskiego. Ponieważ jednak już w lipcu otwarta będzie trasa W — Z, a most Poniatowskiego ulegnie gruntownemu remontowi, problem przejazdu przez Wisłę staje się mniej trudny.

O wprowadzeniu podobnych inowacji na liniach praskich nie można na razie myśleć, gdyż tabor tych linii jest zdewastowany i wymaga poważnej renowacji. Zresztą już teraz trwają roboty torowe, które pozwolą na przyłączenie połowy niemal sieci praskiej do linii lewobrzeżnych, a tym samym dobry tabor śródmiejski będzie mógł być użyty i dla Pragi. (ms)

„Noc czterech Wieszczów" *na Wiśle*

Komitety Wykonawcze Roku Mickiewicza i Roku Słowackiego, celem wspólnego uczczenia zbiegających się rocznic — 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza, 100-lecia śmierci Juliusza Słowackiego, 150-lecia urodzin Aleksandra Puszkina i 100-lecia śmierci Fryderyka Chopina, organizują w Noc Świętojańską z 23 na 24 czerwca br. na Wiśle wielkie widowisko pt. „Noc czterech Wieszczów".

W tej imponującej imprezie uczestniczyć będzie kilkuset wykonawców — członków najwybitniejszych zespołów artystycznych. Na sześciu wielkich krypach i kilkunastu łodziach przedstawione zostaną sceny, związane z życiem i twórczością czterech Wieszczów. Udekorowane krypy przejadą od Solca do Mostu Poniatowskiego na dorocznej, tradycyjnej trasie defilady wiankowej.

W najbliższych dniach rozpocznie się budowę specjalnych trybun nad Wisłą. Pomieszczą one ok. 15 tys. publiczności.

Świeże pieczywo o 10-ej

Chleb i bułki nie należą do gatunku artykułów spożywczych, które można przechowywać z dnia na dzień. Zazwyczaj w godzinach rannych, przed udaniem się do pracy, gospodynie w jednym z najbliższych sklepów zaopatrują się w świeże pieczywo.

Zdaje się zapominać o tym kierownictwo piekarni W. S. S., które zbyt późno wysyła na miasto furgony z pieczywem. Przedwczoraj np. do sklepu spożywczego W. S. S. przy ul. Daszyńskiego, pieczywo przywieziono około godziny 10 rano. Tak samo dzieje się z dostawą pieczywa do innych sklepów spółdzielczych. Miejmy nadzieję, że WSS zmieni dotychczasowy system zaopatrywania swych placówek. (R)

Dwaj radzieccy inżynierowie montować będą schody dla trasy W—Z

W tunelu trasy W—Z zakończono montaż torów tramwajowych i obecnie prowadzi się roboty brukarskie. Jezdnię pokrywa się grubą kostką granitową. Po obu stronach tunelu biegną pół metrowej szerokości chodniki. Nie są one przeznaczone dla ruchu pieszego, lecz będą służyć dla obsługi, sprawującej nadzór nad ruchem. Nie tylko piesi będą mieli zakazany wstęp do tunelu, również nie wolno będzie korzystać z niego pojazdom konnym. Wozy i furmanki wprost z mostu Śląsko-Dąbrowskiego kierowane będą drogą wiodącą na Powiśle.

Stropy łukowe tunelu wyłożone zostały glazurowanymi płytkami o jasno-żółtawym odcieniu. Dzięki temu strop wygląda tak, jakby został pokryty lustrem wody wiślanej.

Na górze, przy Placu Zamkowym złożono kilkanaście ton konstrukcji żelaznych, które posłużą do budowy ruchomych schodów. Elementy te, zamówione w Związku Radzieckim, nadchodzą partiami w olbrzymich skrzyniach. Połowa konstrukcji znajduje się już w Warszawie. Oprócz tych elementów, nadeszły również części składowe i maszyny dla własnej lokalnej elektrowni, która ma wprowadzać w ruch schody.

Po prawej stronie, koło wlotu do dużego tunelu, znajduje się wejście do drugiego tunelu, przeznaczonego dla pieszych i rowerzystów. Tunel ten ma 40 metrów długości. Tu za kilka dni pod kierownictwem przybyłych już do Warszawy inżynierów radzieckich Dziukowa i Garbuzowa rozpocznie się instalowanie elementów schodowych i montaż maszyn elektrowni.

Schody ruchome zostaną tak urządzone, że wystarczy wejść na pierwszy stopień, by po chwili wylądować na znajdującym się o 16 metrów wyżej górnym poziomie. Podobnie będzie z przenoszeniem pieszych w kierunku odwrotnym. Przeniesiony w górę piechur znajdzie się w obszernym hallu przebudowanej kamieniczki zabytkowej Johna. Z hallu prowadzić będą trzy wyjścia na ulice: Senatorską, Krak. Przedmieście i Podwale. Montaż ruchomych schodów i elektrowni ma być ukończony do 15 lipca br.

Szerokim nasypem i betonowym wiaduktem, zbudowanym na miejscu wiaduktu Pancera, posuwamy się w kierunku Wisły. Roztacza się stąd wspaniały widok na stojącą na Skarpie zabytkową dzwonnicę, kościół św. Anny i dalej położone kamieniczki Krakowskiego Przedmieścia. Skarpa w tym miejscu została obramowana murem z cegły i grubym pancerzem żelbetonu. W ten sposób zapobieżono dalszemu obsuwaniu się gruntu, dzięki czemu stojącym w górze budynkom nic już nie grozi. KER

6.018 cegieł dziennie Marian Dzięcioł nowym rekordzistą murarskim

Trzyosobowy zespół murarski Mariana Dzięcioła, zatrudniony przy budowie Głównego Instytutu Mechaniki przy ul. Duchnickiej 3 na Powązkach, osiągnął nienotowane dotychczas przekroczenie normy we współzawodnictwie pracy. Zespół ten, składający się z murarza Dzięcioła oraz pomocników S. Łukowskiego i H. Krysiaka, wykonał w ciągu 8-godzinnego dnia pracy 16,4 m sześc. muru, kładąc 6.018 szt. cegły.

Jeżeli przyjmiemy za wydajność podstawową w systemie trójkowym 3,72 m sześc. muru na 8 godz. pracy, to zespół Dzięcioła wykonał w ten sposób 440 proc. normy. Tym samym Dzięcioł i towarzysze pobili rekord znanego murarza i twórcy systemu trójkowego — Krajewskiego, który kładł 5.200 szt. cegły dziennie.

Należy dodać, że piękny wynik zespołu nie jest przypadkowy. Już od dawna trójka murarska Dzięcioła przekraczała normę w granicach 360 — 390 proc. Dzięki tym wynikom każdy z członków zespołu zarabia tygodniowo 8 — 10 tys. zł.

Za doskonałe wyniki pracy murarze zostali już dwukrotnie nagrodzeni premiami pieniężnymi.

Jubileusz 40 letniej pracy Jana Kochanowicza

17 maja br. w Teatrze Powszechnym przy ul. Zamojskiego 20 odbędzie się jubileusz 40-lecia pracy artystycznej Jana Kochanowicza. Artysta wystąpi w roli Sartoriusza w sztuce G. B. Shaw'a „Szczygieł Zaułek".

Protektorat nad jubileuszem objęli: Minister Kultury i Sztuki Ob. Stefan Dybowski i Prezydent M. St. Warszawy ob. Tołwiński.

Stają wozy z cegłą

Wylot z tunelu poryty jest przez buldożery i koparki, które usypują tu gładkie zbocza wąwozu, wiodące pod łuki sklepieniowe podziemnej części trasy W—Z.

Do współzawodnictwa kulturalno - oświatowego stanęły 253 świetlice robotnicze

Współzawodnictwo w akcji kulturalno-oświatowej między warszawskim ośrodkiem związków zawodowych, a ośrodkami w Bydgoszczy i Krakowie ,przyczyniło się w dużym stopniu do uporządkowania prowadzonych prac, oraz do podjęcia szeregu nowych. Jedno z najważniejszych zagadnień tej akcji, to świetlice robotnicze w zakładach pracy.

Spośród 92 zarejestrowanych w Warszawskiej Radzie Zw. Zawodowych świetlic, w lutym przystąpiło do współzawodnictwa 55. Świetlice te podjęły wszystkie zobowiązania, wskazane w deklaracji, m. in. drobne remonty, urządzenia wnętrz, tworzenie zespołów samokształceniowych, oraz kół artystycznych. Nawiązano też kontakt ze świetlicami wiejskimi.

Praca świetlicowa w Warszawie jest utrudniona przez niekorzystne warunki mieszkaniowe. Robotnicy — mieszkańcy osiedli podwarszawskich, nie mogą po pracy udawać się do domu, a następnie wracać do świetlicy. Z tego powodu w wielu wypadkach przy organizowaniu np. imprez kulturalnych liczyć można w głównej mierze na pracowników - mieszkańców Warszawy.

Mimo tych trudności, coraz więcej zakładów pracy posiada własne świetlice, a świetlice już istniejące powiększają zasięg swojej pracy. I tak, z początkiem stycznia br. rejestrowano w stolicy 90 świetlic, natomiast w dniu 1 maja było już ich 253. Z liczby tej wyróżnia się duża, nowozbudowana świetlica przy Państw. Fabryce Przemysłu Chemicznego przy ul. Szwedzkiej 20. Została ona otwarta znacznie wcześniej, niż przewidywano, dzięki zbiorowemu wysiłkowi całej załogi fabrycznej.

Ponadto na wyróżnienie zasługują: świetlica Zw. Zaw. Kolejarzy przy ul. Brzeskiej, posiadająca sekcję recytacyjno-teatralną, świetlica fabryki „Fuchs" przy ul. Topiel, oraz świetlica Warsz. Zakładów Odzieżowych przy ul. Lubelskiej.

Specjalnie utrudnioną pracę mają świetlice, przeznaczone dla robotników, zatrudnionych na budowach. Wiodą one bowiem „koczowniczy" żywot. Są to baraki, budowane za każdym razem gdzieindziej, na terenie aktualnego odcinka budowy.

Jedną z największych bolączek jest brak pomocy oświatowców. Obecnie jednak stan ten powoli zaczyna ulegać poprawie. Jako pierwsze zgłosiło się do współpracy Ognisko Nauczycielskie z Czerniakowa. Nauczyciel ze szkoły Nr 186 p. Ciach zorganizował 10-osobową grupę nauczycieli, która będzie współpracować z 10 świetlicami robotniczymi. Także literaci zgłaszają swą pomoc. Ostatnio 43 pisarzy warszawskich objęło opiekę literacką nad 43 świetlicami robotniczymi.

Zobowiązania we współzawodnictwie kulturalno-oświatowym wykonały dotychczas świetlice: Fabryki Przem. Chemicznego i „Rygawaru". Dalsze zgłoszenia o wykonaniu zobowiązań napływają codziennie. (ki)

Czwarty numer
»Problemów«
przynosi nowe wiadomości o energii atomowej. K 1968-0

DZIŚ w STOLICY

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" — Koncert Symfoniczny w ramach Festivalu Muzyki Ludowej. A. Panufnik — dyrygent, Wanda Łosakiewicz — fortepian. W programie: Wiechowicz — Chmiel, Chopin — Rondo a la Krakowiak, Rudziński — Uwertura Bałtycka, Panufnik — Symfonia Wiejska.

Odczyty

O godz. 19 w lokalu Warsz. Zrzeszenia Prawników Demokratów (ul. 6 Sierpnia 6) referat prof. U. W. Witolda Jabłońskiego pt. „Chiny współczesne". Po referacie dyskusja. Wstęp wolny.

O godz. 18 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26) referat Zofii Hryniewiczowej pt. „Rola Bibliotek Oświatowo-Społecznych i rola bibliotekarza".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej.
WYSTAWA MALARSTWA POLSKIEGO. Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Amatorów Plastyków.
SALA SRN (Chmielna 7). Wystawa gazetek ściennych.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Wrogowie".
KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygieł zaułek".
PLACÓWKA (Królewska 13)): godz. 19 „Igraszki z diabłem".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".
POWSZECHNY Zamojskiego 20 / godz. 19 „Wesele Fonsia".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 15 i 17.15 „Tylko do pierwszego".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".
SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".
TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA (Konopnickiej 6): „O Basi Beksie" w soboty godz. 16.30, niedz. godz. 12.
TEATR JAZZOWY (YMCA. Konopnickiej godz.: 19.30 „Dźwięki i Wydźwięki".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Podróż w nieznane", godz. 13. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Za wami pójdą inni", godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Aliszer Nawoi", godz. 13 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zapomniana wioska", godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedz. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Tajemnica wywiadu" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Na morskim szlaku", godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
STOLICA (Narbutta): „Za wami pójdą inni", godz. 15.45, 19, 21.15.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Konik Garbusek", godz. 17, 19 i 21.

radio

W dniu 14 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Z przyczyn technicznych program Warszawy I przejmuje Warszawa II od godz. 5.10 — 15.30.

Wiadomości 17.00 18.45 21.00 23.00

15.30 Dla dzieci: Bajka o straconym czasie" 16.00 Pogadanka. 16.20 Kompozytor dnia: Bach 17.15 Koncert: Frogni siostry „Do-Re-Mi" — śpiew, Gaweł (harmonijki). 18.15 Wieczór Mickiewiczowski. 18.40 Muzyka 19.00 Festival Muzyki Ludowej 21.40 „Teatr Eterek" 22.00 Muzyka taneczna — dyr. Cajmer 22.45 Muzyka 23.10 Muzyka popularna 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 5.16 6.00 7.00 8.00 12.09 22.00 23.00. Wszechnica 8.35.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka 6.30 Gimnastyka 7.15 Przegląd prasy. 7.20 Muzyka. 8.55 „Daleko od Moskwy" — Azajewa (XXVII) 9.15 przerwa 12.04 Muzyka 12.20 Dla wsi: audycja poświęcona ZSRR „Gromada" 12.55 „Z naszych pieśni" 13.25 PCK. 13.35 Muzyka 14.00 Felieton 14.15 Folklor czeski. 14.55 Muzyka 15.30 Przerwa 16.30 Dziennik warszawski. 16.50 Muzyka 17.15 Recenzja 17.30 Muzyka Kameralna 18.00 Muzyka 18.50 Pogadanka 19.00 Festival Muzyki Ludowej 21.00 Muzyka 21.30 Mozaika muzyczna. 22.00 Kompozytor Tygodnia: Brahms 23.10 Muzyka taneczna i rozrywkowa. 23.55 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

DZIENNIK ŁÓDZKI
PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE
Rok V Warszawa 13 maja 1949 r. Nr 63 (644)

Joanna Wilińska

W autobusie

— On był, proszę pani — piękny mężczyzna, wysoki, brunet, o szarych oczach, a zęby to miał takie jak ser, aż się ciepło robiło, kiedy się uśmiechnął — opowiadała z przejęciem pani w płaszczu w centki swej sąsiadce w fokowym kubraczku.

Pani Ziuta obrzuciła krytycznym wzrokiem przerzedzoną czuprynę męża i jego pochylone, niezbyt herkulesowe ramiona. Pan Alfons uśmiechnął się kwaśno, ukazując wspaniałe, błyszczące zęby z prawdziwego amerykańskiego złota. W oczach żony i w jej głębokim westchnieniu wyczytał niemy wyrzut.

— Jednym słowem moja pani, mężczyzna pierwsza klasa, kontynuowała pani w centkowanym płaszczu— a wytworny jak lord. w ubraniu i w ogóle. Kobiety za nim latały aż strach, szczególniej taka jedna aktorka, nawet bardzo przystojna, żyć mu nie dawała, ale on poza żoną świata nie widział.

Wzrok pani Ziuty, którym obrzuciła męża stał się jadowity. — Są jeszcze prawdziwi mężczyźni na świecie, że się za byle maszynistkami nie uganiają — syknęła z cicha.

— Ależ Ziutko... Kto się ugania? Ja?

— Nie, ja. Myślisz, że nie zauważyłam coś wyrabiał na przyjęciu u Mikulskich z tą plegowatą panną..

— Mieszkanko mieli. proszę pani, że palce lizać, wszystko elektryczne kuchnia i łazienka i odkurzacz. A jakie meble! A ta żona jego to w balowej sukni po domu chodziła.

Pani Ziuta roześmiała się głośno... Ona w balowej sukni po domu a ja?

— Swoją drogą to ta żona też śliczną kobietą była — opowiadała z przejęciem centkowana pani — blondyneczka, szczupiutka taka, na osiemnaście lat wyglądała, a nóżki jak wyrysowane...

— Miał gust chłopak — szepnął z aprobatą p. Alfons. P. Ziuta skrzywiła się tylko i obciągnęła futro na zbyt okrągłej figurce.

— Miła z niej była osóbka, wesoła, roześmiana, obiad w kuchni gotuje i przyśpiewuje sobie jak ptaszek.

— Pan Alfons westchnął ciężko. Pani Ziuta przygryzła wargi.

— Trzech panów się do niej zalecało, złote góry jej obiecywali, ona zakochana była w mężu i inni mężczyźni dla niej nie istnieli.

— Szczególnie jakieś podejrzane typy z Albatrosa — rzucił złośliwie pan Alfons.

Pani Ziuta zaczerwieniła się jak piwonia i już, już chciała odpowiedzieć ostro mężowi, gdy nagle rozległo się wołanie konduktora:

— Łowicz! 10 minut postoju!

P. Alfons z p. Ziutą, nie patrząc na siebie, przygnębieni i zdenerwowani powlekli się na herbatę do pobliskiej restauracji. Przy stoliku obok usadowiła się sąsiadka z autobusu:

— No, niech pani opowiada dalej, strasznie jestem ciekawa — zachęcała pani w fokowym kubraczku.

Pani w centki przełknęła kanapkę z serem i odpowiedziała stanowczo: — Eee, nie, dalszego ciągu już pani nie opowiem, niech pani idzie do Polonii, pierwszorzędny film, warto zobaczyć.

W. L. Brudziński

Fraszki

NA ZGON KRYTYKA TEATRALNEGO

Szedłem przez cmentarz, zdziwiony patrzę —
I aż zasnął w Panu, a nie w teatrze!

STEFAN KRYSIAK

Myśli różne

Najniewdzięczniejsze rzemiosło ma fryzjer. Stale mu rośnie praca pod ręką.

✤

Osobista sekretarka wtedy jest dobra, kiedy jest najmniej osobista.

✤

Biedacy chcieliby, by wszyscy na świecie mieli się dobrze. Bogaci są skromniejsi. Wystarczy im, gdy mają się dobrze sami.

✤

Tramwaj jest jedynym miejscem, w którym już za piętnaście złotych można udowodnić swój brak wychowania.

✤

Nieuczciwi kupcy twierdzą, że aby zwiększyć obroty, należy dobrze kręcić.

✤

Kryzys mieszkaniowy doszedł już u nas do tego stopnia, że tysiące podań leżą w jednej małej kancelarii.

✤

Mówi się, że człowieka znajdującego się na złej drodze czeka kryminał. A co z naszymi szoferami? Ci przecież stale znajdują się na złych drogach!

✤

Gdy Rita Hayworth rozwodziła się ze swym mężem, Orsonem Wellesem, jako powód podała, że „po prostu nie mogła znieść jego geniuszu". W związku z powyższym przypuszcza się, że nasi reżyserzy filmowi nigdy z takiego powodu nie byliby narażeni na rozwód.

MAGDALENA SAMOZWANIEC 23)

Czy pani mieszka sama?

— I cóżeś ty z siebie zrobiła za czupiradło! Wyglądasz jak chłopak...

— Naprawdę! Och, moja ciotuchno najmilsza — porwała zdumioną, starą panią i uniosła do góry.

— Jakaś ty silna! — jęknęła pani Helena.

— Prawda? — ucieszyła się Xenia — Bo ja się cioci przyznam, że ja jestem pół chłopcem!

— Eee jaki ty tam chłopiec — mruknęła stara pani — Taka sama baba jak wszystkie, tyle tylko, że masz na sobie spodnie, a w głowie fijołki.

— A gdyby mnie ciocia nie znała i zobaczyła nagle w tym stroju na ulicy to by ciocia nie pomyślała, że to zwykły mężczyzna? —

— W każdym razie zwykły nie, tylko jakiś zwariowany.

— No, to już dobrze, że zwariowany mężczyzna, a nie, kobieta.

A gdybym cioteczko, nie wróciła na noc do domu, to proszę się nie martwić, to będzie znaczyło, że znalazłam pokój! —

— W tym dziwacznym stroju, na pewno ci żadna właścicielka mieszkania nie wynajmie pokoju.

— A ja właśnie myślę, że przeciwnie —

— A możeś ty, moje dziecko upadła na głowę i nie chcesz się ciotce przyznać? —

— Nie upadłam na głowę — tylko wpadłam na pomysł — Dowidzenia cioci!

Gdy wyszła z domu miała wrażenie, że każdy z przechodniów patrzy na nią ironicznie i że się za nią ogląda. A możeby sobie zapuścić wąsy? — pomyślała dość głupio — Ciekawam, czy by mi wyrosły, gdybym zaczęła puszek nad górną wargą co dzień golić? — Wskoczyła do autobusu, w którym znalazła siedzące miejsce, obok niej stanęła jakaś stara kobieta. Xenia po krótkim namyśle wstała, prosząc staruszkę ażeby zajęła jej miejsce.

— Dziękuję panu bardzo — odparła, siadając, stara pani.

Miała ochotę rzucić się jej na szyję i uściskać, a więc jednak, wyglądała na chłopca! —

— Proszę pana — rzekła po jakimś czasie, staruszka, czy to już most — bo ja tak nie widzę.

(d.c.n.)